Nr 316. Kraków, Piątek 11. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Upokorzenie Bułgaryi.

Wypadki drugiej wojny bałkańskiej otoczone są mgłą tajemnicy tak dalece, że dokładniejsze wiadomości nadchodziły swego czasu z terenu wojny pomiędzy Boerami i Anglikami w południowej Afryce, niż dzisiaj z Owczego Pola, Welesu lub Saloniki. Powszechnie sądzono dotąd, że Bułgarzy są górą zarówno wobec Serbów, jak wobec Greków, a wiara w zwycięstwa bułgarskie była tak wielka, że przepowiadano pogrom Serbów i Greków, zanim Rumunia zdoła ukończyć mobilizacyę.

Nagle przyszedł przełom w wypadkach wojennych. Serbowie i Grecy zdołali odzyskać część straconych pozycyj i to najważniejszych, co więcej, grożą armii bułgarskiej osaczeniem. Czy powodzenie Serbów i Greków ma trwałe podstawy, jest rzeczą zupełnie obojętną wobec faktu, że Bułgarya, zagrożona wprost w swojej egzystencyi przez Rumunię, już nie ma czasu czekać na dalszy rozwój wypadków wojennych.

Bułgarscy mężowie stanu popełnili nieobliczalny w swoich skutkach błąd, gdy w obłędzie megalomanii dali Rumunom wszystkie atuty do ręki w grze o nowy porządek rzeczy na Bałkanie. Zachowując się z szorstką odpornością wobec żądań Rumunii, gabinet sofijski w zaślepieniu swojem dał rządowi rumuńskiemu upragniony pozór do czynnego wystąpienia. Jeżeli Rumunia podczas wojny chrześcijańskich państw bałkańskich z Turcyą zachowała neutralność, to nie z sympatyi dla Bułgaryi, ale pod naciskiem tej okoliczności, że jako państwo chrześcijańskie nie mogła stanąć z bronią w ręku po stronie Turcyi. Po wybuchu obecnej wojny wzgląd ten odpadł i Rumunia wystąpiła z żądaniem podwójnego odszkodowania: najpierw za neutralność podczas poprzedniej wojny, a następnie za neutralność podczas obecnej.

Zamiast okupić sobie tę neutralność choćby kosztem znacznej ofiary, ażeby mieć wolne ręce wobec Rumunii, gabinet sofijski wobec żądań rumuńskich okazał karygodne zacietrzewienie. Rumunia odpowiedziała mobilizacyą całej armii. Obliczenia taktyczne Bułgarów na terenie wojny zawiodły, Serbowie i Grecy nie zostali pokonani, a świetnie uzbrojona armia rumuńska, licząca 600.000 wojska, może każdej chwili runąć na Bułgaryę.

Gabinet sofijski znalazł się w położeniu bez wyjścia, i oto po błędach dawnych zaczyna popełniać nowe. Rzucił się do Rosyi, a noty obecnie codziennie jednym adresem rozchodzą się z Sofii. A więc pojawiła się dnia 7 bm. nota, zawiadamiająca mocarstwa europejskie, że Bułgarya gotowa jest do rokowań z Serbami i Grekami w sprawie traktatu przedwstępnego. Był to krok, z góry skazany na niepowodzenie, gdyż Serbia żądała rewizyi traktatu i nigdy nie chciała go uznać za podstawę do rokowań. Nota ta spoczęła natychmiast w archiwach dyplomatycznych. Pojawiły się dalsze noty, co do których niepodobna nawet stwierdzić porządku chronologicznego. A więc wspominamy o nocie gabinetu sofijskiego z prośbą do mocarstw, ażeby ich posłowie w Belgradzie i Atenach zapytali tamtejsze gabinety, pod jakimi warunkami Serbia i Grecya zgodziłyby się na zawieszenie broni. Zanim pytanie to reprezentanci mocarstw przedłożyć mogli w Belgradzie i Atenach tamtejszym gabinetom, ogłosiła paryska Agencya Havasa wiadomość z Petersburga, że Bułgarya, celem uzyskania zawieszenia broni, powierza się w zupełności Rosyi.

Co za szereg strasznych upokorzeń w ciągu zaledwie trzech tygodni! Bułgarya odrzuciła żądaną przez Serbów rewizyę traktatu, zachowując się wobec żądań rumuńskich lekceważąco, o Grekach nawet nie wspomniała, jako o „quantité negligeable“, na telegram cara odpowiedziała, że jest niezawisłem państwem. Obecnie po kolei wyciąga rękę do Serbów i Greków, prosząc o zawieszenie broni, wzywa pośrednictwa mocarstw, a wreszcie powierza się w zupełności Rosyi. Koroną tego wszystkiego jest pismo cara bułgarskiego Ferdynanda do Petersburga, usprawiedliwiające kroki wojenne Bułgarów i zrzucające winę na kozła ofiarnego, generała Sawowa.

Tymczasem Francya pracuje nad wynalezieniem formuły dla wspólnej akcyi mocarstw, a gdyby ta formuła została przyjęta, nie jest wykluczone, że rozstrzygnięcie sporu o podział Macedonii oddanoby z pewnością konferencyi ambasadorów. — Niestety konferencya ambasadorów zdyskredytowała się w sposób jaskrawy. Kilkumiesięczna jej praca nie przyniosła żadnych wyników, gdyż nawet pokój z Turcyą nie został jeszcze oficyalnie zawarty przez Serbię, Grecyę i Bułgaryę. Powierzanie takiemu ciału rozstrzygnięcia spraw bałkańskich byłoby tylko przewlekaniem, które mogłoby wywołać nowe komplikacye.

Wojna na wyczerpaniu.

Trzymając się najściślejszych krytycznie wobec doniesień o zwycięstwach Serbów i Greków, trzeba stwierdzić, że na placu boju nastąpił zwrot na niekorzyść Bułgarów. Zwrot ten może być chwilowy, niemniej atoli istnieje.

Na północnym placu boju Serbowie, którzy dotąd trzymali się taktyki obronnej i to w sposób mało energiczny, przeszli do taktyki zaczepnej i wyparli Bułgarów z terytoryum serbskiego. Dywizye bułgarskie są za słabe, ażeby mogły utrzymać się na dawnych stanowiskach i musiały cofnąć się, zajmując pozycye na przestrzeni Kula-Belogradczyk i Tren-Wrabcza.

Na środkowym i południowym terenie wojny po niepomyślnych dla armii bułgarskiej bitwach pod Owczem Polem i na linii Kukusz-Doiran położenie Bułgarów jest gorsze niż na północy. Jeżeli rzeczywiście Serbowie zajęli pasmo gór pod nazwą Osogowska Planina, w takim razie panują nad drogą, wiodącą do Kustendil, a dalej do Sofii.

Trzeciem ważnem zwycięstwem Serbów i Greków jest odzyskanie przerwanego dotąd połączenia pomiędzy ich armiami na południu. Teraz zjednoczone ich siły mogą przystąpić do osaczenia Bułgarów, którzy atoli i tutaj cofają się, ażeby uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Ale obie strony walczące są tak wyczerpane, że nie mogą myśleć o zwycięstwie. Mogą stać naprzeciw siebie, gotowe do rozpoczęcia obrony, [illegible] akcyi [illegible] ni też [illegible] nastąpić [illegible] Wkro[illegible] mieć [illegible] owe.

Jak dzisiejsze telegramy donoszą, wojnę uważać można do pewnego stopnia za ukończoną. Kończy się ona wielkiem upokorzeniem i ubezwładnieniem Bułgaryi, a zwycięstwem dyplomatycznem Rosyi, która na długie czasy wyrokować będzie o polityce państw bałkańskich. Zwycięstwo dyplomacyi rosyjskiej jest zarazem dotkliwą klęską polityki austro-węgierskiej na Bałkanach. Odwróciła się od Austryi Rumunia, widząc, że niczego od niej spodziewać się nie może, ugiąć musiała karku przed Rosyą Bułgarya, bo widziała, że pomoc Austryi nie ma dla niej żadnego znaczenia. Wychodzi zwycięsko Serbia, właśnie to państwo, z którem Austrya najwięcej ma dzisiaj i w przyszłości mieć będzie rachunków do załatwienia.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 11 lipca.

Drugą wojnę bałkańską uważać należy za ukończoną. Obie strony są zupełnie wyczerpane. Bułgarzy musieli się wycofać w całej Macedonii, a także północna armia bułgarska musiała wstrzymać swoje operacye i pospiesznym marszem udać się do Sofii dla krycia odwrotu ogromnie osłabionego centrum armii bułgarskiej.

Zawieszenie broni właściwie już więc nastąpiło, a Rosya w zupełności osiągnęła swój cel. Bułgarya została osłabiona i upokorzona. Prawdopodobnie utraci ona nie tylko swoje posiadłości w Macedonii, ale także Dobrudżę. Rumunia, zmobilizowawszy całą armię, nie ma teraz powodu do wojny z Bułgaryą, jeżeli jej rzeczywiście chodzi o utrzymanie równowagi na Bałkanie, albowiem hegemonia Bułgaryi na Bałkanie nie została na długi czas udaremniona. Naród rumuński jednak, podniecony z powodu mobilizacyi, domaga się koniecznie od armii czynów. Dlatego rząd rumuński zawiadomił już oficyalnie rząd bułgarski, że dzisiaj wkroczy do Dobrudży, którą obsadzi po linię Turtukaj-Balczik. Bułgarya będzie musiała się na to zgodzić, zadowalniając się tylko protestem.

Serbia i Grecya stawiają szereg warunków za powstrzymanie operacyj wojennych. Oba państwa domagają się od Rosyi gwarancyi, że Bułgarya bezwarunkowo odstąpi od traktatu i zrzeknie się Macedonii, którą się podzielą Serbia i Grecya. Serbia otrzyma prawy brzeg Wardaru z miastami: Ochrida, Monastyr i Veles, a Grecya zatrzyma Salonikę, żądając ponadto przyznania jej Dojranu, Seres, Kavalli i Dramy. Bułgarzy będą musieli zapewnie warunki te przyjąć, ponieważ w swojej prośbie do Rosyi oświadczyli, że bez jakichkolwiek zastrzeżeń składają swoje losy w ręce cara. Serbia stawia też jako jeden z warunków zawieszenia broni, odnowienie Związku bałkańskiego.

Prawdopodobnie zatem w najbliższych już dniach odbędzie się w Petersburgu zjazd czterech premierów bałkańskich. Rząd rosyjski zaprosił na tę konferencyę także premiera rumuńskiego. Dotąd jednak nie wiadomo, czy Rumunia istotnie wyśle swego premiera na tę konferencyę do Petersburga. Wobec tego sądzą, że zwołany może będzie kongres europejski dla uregulowania wszystkich kwestyi bałkańskich. Rosya jednak, jak się zdaje, takiego kongresu wcale sobie nie życzy.

Prasa wiedeńska wskazuje na szereg błędów, popełnionych przez dyplomacyę austryacką i bułgarską, które przyczyniły się do nowego tryumfu dyplomacyi rosyjskiej. Rosya jest dzisiaj znowu panem na Bałkanie i ma w swojem ręku losy wszystkich państw bałkańskich. Ponadto oderwała Rosya Rumunię od trójprzymierza, co jest ciosem nietylko dla Austryi, ale dla całego trójprzymierza.

„Reichspost“ pociesza się teraz, że prawdopodobnie Związek bałkański nie będzie odnowiony i to uważaćby należało za „sukces“ dyplomacyi austryackiej. Natomiast serbofilska „Zeit“ domaga się, aby Austrya poparła Serbię.

Obrazki z wojny.

Belgrad, w lipcu.

(Belgrad w czasie pierwszej a drugiej wojny. — Zawodowe pojęcia o wojnie. — Serbska pewność siebie. — Nienawiść do Bułgarów. — Przybycie jeńców bułgarskich. — Atakowanie jeńców. — Wzruszająca scena. — Jeńcy tureccy. — Kolej na Austryę.)

Nawet do wojny można się przyzwyczaić. Stolica Serbii przedstawia dzisiaj inny obraz, niż przed dziewięciu miesiącami, gdy junacy odchodzili na bój z wrogiem tureckim. Ogień wielkiego entuzyazmu już już nie płonie. Naówczas wszyscy uważali wojnę za konieczność dziejową. Oficerowie wierzyli w swoje siły, ale ich jeszcze nie znali. Dzisiaj znają zarówno swoje, jak nieprzyjacielskie siły i zachowują się na wojnie, jak wprawni rzemieślnicy, zawodowi żołnierze. Przeprowadzają plany wojenne z bajeczną sprawnością, ale już bez dawnego ognia. Tylko jeszcze szeregowców wiedzie do boju nienawiść.

To też — powtarzamy — dzisiejszy Belgrad inny jest, niż Belgrad w dniach październikowych i listopadowych ubiegłego roku. — W historycznych owych dniach ludność stolicy z zapartym oddechem czekała na wiadomości z placu boju. Każda wiadomość wywoływała nadzwyczajne poruszenie. Gdy wieziono rannych, panowała uroczysta cisza na ulicach. Teraz nietylko oficerowie, a w znacznej części i żołnierze, lecz także mieszczanie belgradzcy zachowują się, jak zawodowcy. Szanse wojny omawiane są z krwią tak zimną, jak gdyby chodziło o jakąś wojnę obcych i obojętnych państw.

Przy tej sposobności muszę podnieść jedną znamienną okoliczność. Ludzie wierzą w zwycięstwo armii serbskiej z wielu rozmaitych powodów, a między innemi także dlatego, ponieważ dzienniki austryackie, a właściwie wiedeńskie, tudzież węgierskie, przepowiadają zwycięstwo Bułgarów. Wszyscy są święcie przekonani, że w Austryi wszelkie obliczenia sprawdzają się, ale odwrotnie. Może dlatego teatrzyki i szantany pełne są gości, gdy w jesieni ubiegłego roku czem prędzej uciekały z Belgradu dla zupełnego braku widzów, nawet z pośród kolonij obcych. — Dzisiaj powiada sobie obywatel belgradzki: ponieważ Austrya przepowiada zwycięstwo Bułgarów, można się śmiało zabawić.

Oficerowie są jeszcze pewniejsi zwycięstwa. Wobec jednego z obcych dziennikarzy dowodził pewien oficer serbski, że Bułgarzy muszą przegrać, trzymają się bowiem przestarzałej zasady atakowania w zwartych formacyach. Metoda Serbów jest natomiast indywidualna i nowoczesna. Bułgarzy swoim sposobem walki dokazywali cudów wobec Turków, ale Serbów takim sposobem nie zwyciężą. Europa ma nieco inne zdanie o armii bułgarskiej, ale wywody oficera serbskiego świadczą, jak pewnymi siebie są Serbowie.

Stara nienawiść do Bułgaryi znowu odżyła. — Dzienniki przypominają nieustannie, że Bułgarzy są pochodzenia mongolskiego z domieszką krwi słowiańskiej. Kiedy niedawno przywieziono do Belgradu jeńców bułgarskich i prowadzono ich przez ulice, pośród publiczności odzywały się głosy: „Patrzcie, jakie wystające kości policzkowe! Azyaci!“ Byli tacy, którzy wobec pojmanych Bułgarów jeszcze gorzej się zachowywali, ale o tem później pomówimy. Wobec tej nienawiści nie można się dziwić, że żołnierze serbscy, czy to atakując, czy będąc atakowani, walczą jak rozszalałe bestye apokaliptyczne. Biją kolbami, a często rzucają karabin z bagnetem i nożem zadają rany nieprzyjacielowi. Nie rzadko zdarzają się rany, zwłaszcza na szyi, od zębów przeciwnika.

Dnia 5 b. m. rozeszła się po mieście wiadomość, że o godzinie 3 po południu przybędą na dworzec tutejszy jeńcy bułgarscy. Połowa ludności wypełniła ulice w okolicy dworca. Powstał niebezpieczny dla życia ścisk, wobec którego policya była bezsilną. Tłum czekał cierpliwie na pociąg, który atoli z powodu spóźnienia nie nadjeżdżał. Nagle zawołał ktoś: „Pociąg już dawno przyszedł, ale jeńców tyłem wyprowadzono z dworca i pospiesznie zapędzono do koszar Milana“. Tłum ruszył do koszar, a każdy chciał innych wyprzedzić. Ludzie słabsi padali na bruk i doznawali bolesnych okaleczeń.

Przed dworcem pozostała nieliczna stosunkowo publiczność, która na owo wyjaśnienie pozostała obojętną. I rzeczywiście był to podstęp policyi, która w ten sposób dojazd do dworca uczyniła wolnym. Wkrótce pod eskortą wojska wyszli jeńcy bułgarscy na ulicę. Przyjęto ich wrogiemi okrzykami i obelgami, a byli i tacy z pośród widzów, którzy chcieli bić laskami Bułgarów. Eskorta nie dopuściła do tego. Bułgarzy, jeden w drugiego, mężczyźni rośli i barczyści, szli spokojnie, ale w oczach ich płonęła równie straszna nienawiść, podsycana bezsilnością. Tak dzisiaj wyglądają niedawni sojusznicy i towarzysze broni.

Gdy korowód ten przechodził przez targowicę, przekupki podawały jeńcom rozmaite artykuły żywności, które oni natychmiast chciwie spożywali. — Jak widać, wszystkie przekupki odznaczają si ostrym językiem i dobrem sercem. Scena wzruszająca rozegrała się na ulicy Milana. Z pośród tłumu wybiegła dziewczyna, dopiero dorastająca, która służy u jednego z kupców tutejszych. Dziewczyna rzuciła się w objęcia jednego z jeńców i pośród płaczu wołała: „Mój dragi otac!“ Kobiety na ten widok płakały również, a oficer, wiodący konwój, pozwolił owemu jeńcowi pozostać na pewien czas z córką, pozostawiwszy przy nim żołnierza z konwoju.

Czytając dzienniki serbskie i słuchając rozmów po kawiarniach, zawsze usłyszysz wyraz: Austrya. Obecnie stało się już pewnikiem, że Austrya jest wrogiem Serbii. Gorętsi powtarzają, że po Bułgarach przyjdzie kolej na „Austryaków“. Trzeba było widać radość, gdy nadeszła wiadomość, że Rumunia wypowiedziała przyjaźń Wiedniowi. Na ulicy wszyscy z entuzyazmem witają rosyjskiego posła Hartwiga, który obecnie godzinami spaceruje z posłem rumuńskim, do niedawna zupełnie mu obojętnym.

Tutejsze rosyjskie towarzystwo ubezpieczeń „Rossija“ robi świetne interesy. W porcie stoi na kotwicy rosyjski parowiec towarowy. Gdy z jego pokładu marynarze idą do miasta, przechodnie zatrzymują się i mówią: „Patrzcie, to Rosyanie“. Patrząc na to wszystko, uwierzyć trudno, że przed kilku tygodniami panowało tutaj powszechne oburzenie na Rosyan, gdy Pasiczowi powiedziano z Petersburga, ażeby pokojowo załatwił zatarg z Bułgaryą i nie żądał za wiele.

Jest tutaj jeszcze jedna osobliwość, godna widzenia: jeńcy tureccy z poprzedniej wojny. Szeregowcy, ulokowani w twierdzy, mają zupełną wolność ruchu i zarabiają jako roznosiciele wody, brukarze i drwale. Na jeńców bułgarskich spoglądają z nietajoną nienawiścią i radością z ich losu. Oficerowie tureccy siedzieli przed kawiarnią „Moskwa“, gdy furgonami wojskowemi wieziono pojmanych do niewoli jeńców bułgarskich. Spoglądali z zadowoleniem na swoich niegdyś nieprzyjaciół z pod Kirk-Kilisse i Lüle-Burgas.

Zbrojenia mocarstw.

Wychodzący w Berlinie „Nauticus“, który zajmuje się sprawami zbrojeń wielkich mocarstw, w ostatnim numerze zamieszcza wiele interesu-

MYŚL FILOZOFICZNA PO ROZBIORACH.

Dzieło prof. Maurycego Straszewskiego p. t. „Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym *), jest tak cenną skarbnicą materyałów, przeważnie wcale nieznanych, albo znanych bardzo mało, i oświetleń tak interesujących, że należy mu się uwaga wyjątkowa i szersza.

Jest ono przedewszystkiem etapem na nieoddawna dopiero utorowanej drodze do poznania przeszłości zaczynów filozoficznych w Polsce. Stanowi częściową i doniosłą realizacyę coraz powszechniejszego poglądu, że filozofia w Polsce nie była jakimś przygodnym gościem, który, krótko zabawiwszy, wnet odjeżdża z powrotem do Europy, lecz owszem znajdowała dla siebie grunt zgoła nie dziewiczy i nie jałowy.

Chociażby filozoficzny rygorysta, żądający zawsze i wszędzie pozorów systematyczności i wyszkolenia, sceptycznie chciał na niejeden punkt filozoficzności polskiej spoglądać i chociażby nawet miał w tym i w owym wypadku słuszną po temu zasadę — pozostanie faktem, że kultura filozoficzna była niezmiernie żywotną i że bliższe poznanie jej rzuca wiele nowego światła na duchową przeszłość narodu, zwłaszcza w całem stuleciu dziewiętnastem. Do tego faktu naczelnego przedewszystkiem przystosowany jest punkt widzenia prof. Straszewskiego. Nie nazwał on książki swojej „Dziejami filozofii“, lecz „Dziejami myśli filozoficznej“; przez to obniżył miarę ścisłości, stosowaną do produktów myślowych przez siebie opisywanych i dociekanych, jednocześnie rozszerzył pole widzenia i ramy przedmiotu. Dzieło jego, przywracając do światła dziennego wielu zapomnianych i skromnych pracowników filozofii, jest przedewszystkiem nieoszacowanym przyczynkiem do dziejów wyższej, ideowej kultury w Polsce, której bieg szeroki i wezbrany, w epoce porozbiorowej, przedstawia po raz pierwszy w logicznem, ewolucyjnem uporządkowaniu.

Prof. Straszewski jest, jak to zaraz na wstępie uderza, uczonym, którego miłość dla przedmiotu ma cechę szczególnej wierności i rycerskości. Kocha on filozofię i swoją pracę pedagogiczną, kocha piękno filozofii tak niepodzielnie i żarliwie, że dla jej dobra i swobody ofiarę czyni z wielu swoich przywiązań i umiłowań. Chociaż jest głęboko do religii przywiązanym i należy raczej do typów t. zw. konserwatywnych, nigdy ta zachowawczość nie staje się uporem, ni zaciętością. Potrafi n. p. ostro skarcić jałowe dysputy teologiczne, jako zaprószające mózgi i odciągające uwagę od spraw życia, naukowych i filozoficznych, i na tem przekonaniu buduje cały swój sąd o reformacyi w Polsce. „Istna teologiczna kołowacizna opanowała umysły polskie, czyniąc je wprost niezdolnemi do odczuwania tego wszystkiego, co przynosił z sobą strumień życia zarówno osobistego, jak zbiorowego, poczynający coraz szerszym, a przytem także coraz bardziej wartkim płynąć prądem“.

W innem znów miejscu czytamy: „Wszystko, cokolwiek dobrego zdziałał u nas humanizm, popsuła reforma. Na dowód wystarcza wskazać tylko los, jaki spotkał takie umysły, jak Rej, jak Frycz Modrzewski, jak Orzechowski. Jan Łaski i tak dalej, skoro się w objęcia reformacyi rzucili. Ruch religijny był też jedną z głównych przyczyn, iżeśmy się tak bardzo w wieku XVII cofnęli wstecz. Wyjaławiał umysłowy grunt polski przez dysputy teologiczne i waśni religijne“.

Oczywiście, możnaby się nie zgodzić z autorem na takie bezwzględne potępienie reformacyi i zapytać, czy wobec tego każda nowa idea, wkraczająca z zewnątrz, a więc wywołująca tarcie i walkę — nie zasługiwałaby z góry na potępienie? I nie mniej możnaby powątpiewać, czy nauka Faustusa Socina była naprawdę taką hańbą dla Polski, czy sumienia polskich sekciarzy były istotnie tak zwyrodniałe, a tem, co ich podatnemi czyniło dla propagandy aryańskiej, była „szlachecka skłonność do anarchii“. Ale sprzeczać się z prof. Straszewskim nie będziemy, skoro chodzi mu tylko o zagrożoną w ten sposób myślową tężyznę i płodność.

Zyskuje on wogóle naszą sympatyę przez swą wielką szczerość i zupełne zrzucenie urzędowej miny. „Dzieje myśli filozoficznej“ powstały z wykładów i pozostał w nich pierwotny ton obcowania ze słuchaczami, pewna serdeczność dorady i swoboda zbaczania na temata, znacznie mniej ściśle związane z przedmiotem. Temata te jednak zawsze dadzą się sprowadzić do gorącego patryotyzmu i dygresyj historycznych, i one to obnażają przed nami te wewnętrzne sprężyny sentymentu, które spowodowały taką pieczołowitość dla wszystkich, choćby mniej doniosłych, fragmentów filozofii polskiej.

Za podstawę podziału swej pracy prof. Straszewski przyjął klasyfikacyę na trzy okresy.

Trzy fazy, dopowiadające trzem pokoleniom porozbiorowym, rozróżnia prof. Straszewski. Pierwsza faza, wileńska, kiedy to praca w Warszawie dopiero się zaczynała, Kraków słabem tylko wtórował echem, a Lwów uginał się jeszcze pod jarzmem biurokracyi niemiecko-austryackiej, charakteryzuje się dwoma prądami umysłowości. Jeden szedł jeszcze z Polski niepodległej, był pod wpływem wieku oświecenia, w nauce i filozofii uprawiał przeważnie empiryzm i realizm, w polityce nawoływał do ugody i zastosowania się do nowych warunków narodowego bytu. Drugi zaś, młodszy, skłonny do hołdowania w literaturze romantyzmowi, a w filozofii idealizmowi i nie rezygnujący z praw politycznych Polski, wydał wielu świetnych uczonych i myślicieli, a w tej liczbie pierwszoplanową postać Hoene-Wrońskiego i Józefa Gołuchowskiego. Praca tego okresu, pełna żywotności i oryginalnych w dużym stylu pomysłów, przerwana została tragicznymi wypadkami roku 1831 i w dacie tej znajduje swą linię graniczną, oddzielającą ją od okresu następnego, czyli drugiego.

Okres to jest naogół najbliżej i najlepiej społeczeństwu znany. On to wydał wielką plejadę romantyczną w poezyi i położył podwalinę nowoczesnej literaturze i kulturze estetycznej narodu; on to płodny był w pomysły filozoficzne, przeważnie w formę poezyi lub prozy poetyckiej ujęte i napozór stanowiące ciąg dalszy samejże egzaltacyi romantyków, w gruncie rzeczy jednak pełne wysokiego, rzetelnie syntetycznego ducha i szerokich rzutów idealistycznych, wyprowadzonych jednocześnie z zapału przedlistopadowego i z wielkiego po doznanej klęsce bólu i heroicznego uzbrojenia się przeciw upadkowi ducha. Idealistycznym swym rdzeniem okres ten odbija dosadnie od pozytywizmu i materyalizmu na zachodzie i dumnie zachowuje swą narodową duchową samodzielność. Zarazem w epoce tej narzuciły się światu wielkie problemy natury socyalnej i ich też rozwiązanie zainteresowało szczególnie żywo poetów-myślicieli tej doby i przyczyniło się jeszcze do budowania wielkich ideowych gmachów przyszłości. — Trwało to, według autora, prawie do końca siódmego dziesiątka XIX stulecia. W ostatnim zwłaszcza lat dziesiątku posypały się doniosłe wypadki — klęski: nieudana próba powstania styczniowego, nowy ostry kurs polityki rusyfikacyjnej i zamknięcie Szkoły Głównej warszawskiej, wreszcie wojna francusko-pruska, rodząca nowe uciski germanizacyjne i kładąca kres emigracyi.

Po tym fatalnym roku 1870 zaczyna się „dziejów naszych doba najciemniejsza“. Wszystko trzeba było rozpoczynać na nowo, a do tego i na nowym gruncie. Na szczęście odzyskała swój charakter narodowy Wszechnica Jagiellońska, unarodowiła się Wszechnica lwowska i powstała Akademia nauk w Krakowie. Fakta te w znacznym stopniu uratowały bujność umysłową i filozoficzną, ale nie były w stanie przeciwważyć natręctwa obcych wzorów, obcych mistrzów i wpływów. To też w okresie tym polot filozoficzno-narodowy słabnie, a poprzednia wybitnie indywidualna cecha zaczynów filozoficznych rozpryskuje się na mnóstwo rysów sprzecznych i daje w rezultacie pewną pstrokaciznę. Przyczynić się do przywrócenia dawniejszej świetności i jednolitości, oto właśnie jeden z głównych celów dzieła Straszewskiego, obejmującego pierwszą epokę. (Dok. nast.)

Cezary Jellenta.

*) Kraków 1912, zakład Koła filozoficznego uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego.

jących w tej sprawie szczegółów. Zwłaszcza dla oceny wojskowo-politycznych i gospodarczo-technicznych problemów państw, mieści się tam dużo ważnego materyału.

„Nauticus" omawia najpierw zbrojenia morskie mocarstw, stwierdzając, że pierwsza Rzesza niemiecka w ostatnich latach wystąpiła z wielką ustawą flotową. Za przykładem Niemiec poszła Francya, a co do Stanów Zjednoczonych, to sekretarz Stanu dla amerykańskiej marynarki, za zgodą prezydenta Tafta, wzorował się na niemieckiej ustawie flotowej. Włochy wypracowały program, podług którego wszystkie stare okręty mają być usunięte i nowymi zastąpione. Pieniądze na ten cel są już wyznaczone. Rosya zbroi się gwałtownie także na morzu i od lat dziesięciu w pospiesznem tempie przeprowadza reorganizacyę swojej marynarki. W Austro-Węgrzech przedewszystkiem względy natury konstytucyjno-prawnej, w Japonii zaś trudności finansowe stoją na przeszkodzie nowym ustawom flotowym. A Anglia? Do roku 1909 stale i konsekwentnie powiększała swoją marynarkę, nie robiąc jednak nadzwyczajnych, gwałtownych skoków. Dopiero od tego czasu, po uchwaleniu niemieckiej ustawy flotowej, zaniepokojona zbrojeniem się Niemiec, przyspieszyła radykalnie swoje tempo.

Co do ogólnych zbrojeń, zarówno na lądzie, jak na morzu, podnosi „Nauticus", że gdy dotąd Anglia miała największe pod tym względem roczne wydatki, to obecnie Rosya już ją prześcignęła. Oto cyfry:

	Wydatki 1913 w markach	Wydatki 1912 w markach
Rosya . . .	1.751,670.000	1.417,634.000
Anglia . . .	1.520,598.000	1.467,682.000
Niemcy . . .	1.476,079.000	1.409,808.000
Francya . .	1.178,010.000	1.075.022.000
Stany Zjedn. .	1.017,172.000	1.181,651.000
Włochy . . .	537,100.000	511,558.000

Cyfry budżetu wojskowego za 1913 rok w Austro-Węgrzech i Japonii nie zostały dotąd ogłoszone. Natomiast na rok 1912 figurują Austro-Węgry kwotą 455,801.000 marek, Japonia w wysokości 196,259.000 marek. Na cele marynarki budżet austro-węgierski za rok 1913 obciążony jest kwotą 155,259.000 mk. (w 1912 roku wydatki te wynosiły 118,794.000 mk.), japoński sumą w wysokości 202,853.000 marek, (w 1912 r. 194,643.000 mk.).

Względnie, jak dotąd, tak i obecnie, najwięcej obciążony jest naród angielski wydatkami na zbrojenia, gdyż przy 46 milionowej ludności przypada na głowę rocznie 33·05 mk. Za Anglią idzie Francya, gdzie przy 39·7 milionowej ludności przypada na głowę 29·67 mk., w Niemczech na głowę 21·86 mk. przy 67·5 milionach ludności, Włochy z 15·30 mk. przy 35·1 milionach ludności, Rosya z 11·10 mk. przy 157·8 milionach ludności i Stany Zjednoczone z 10·50 mk. na głowę przy 96·8 milionach ludności.

Co do wydatków na armię lądową, to, licząc na głowę ludności, na pierwszem miejscu stoi Francya z 19·29 mk., Niemcy z 14·94 mk., Anglia z 12·51 mk., Włochy z 9·45 mk., Rosya 7·95 mk., Stany Zjednoczone 4·36 mk.

Na marynarkę przypada w roku bieżącym na głowę ludności w Anglii 20·54 mk., we Francyi 10·38, w Niemczech 6·92, Stanach Zjednoczonych 6·14, Włoszech 5·85, Japonia 3·74, Rosya 3·15, Austro-Węgry 2·95.

Jak ogromnie podniosły się budżety marynarki wielkich mocarstw, wynika z zestawienia porównawczego najnowszych cyfr z cyframi przed 10 laty. Budżet marynarki Niemiec wynosił w 1913 roku: 467,364.000 mk. wobec 206,555.000 wydatków w 1904 r.; Anglii 1904 r.: 751,937.000, w roku bieżącym 944,710.000 mk.; Francyi (w 1904 r. 234,371.000) obecnie 412,245.000; Włoch (106,790.000) obecnie 205,389.000; Japonii (43,288.000) obecnie 202,853.000; Austro-Węgier (42,730.000) w roku bieżącym 155,259.000; Rosyi (243,902.000) obecnie 497,613.000; Stanów Zjednoczonych (496,631.000) obecnie 594,710.000 mk.

Co do wysokości liczby załogi marynarki wojennej, „Nauticus" podaje następujące cyfry: Anglia posiada 146.414 marynarzy (włącznie 3576 oficerów i 968 inżynierów maszynowych); Niemcy 73.115 (włącznie 2197 oficerów i 529 inżynierów), Stany Zjednoczone okrągło 72.500 (włącznie 2379 oficerów i inżynierów); Francya 64.500 (włącznie 1783 oficerów i 427 inżynierów); Rosya 53.500 (włącznie 1968 oficerów i 546 inżynierów; Japonia 50.000 (włącznie 2226 oficerów i 676 inżynierów); Włochy 37.500 (włącznie 999 oficerów i 320 inżynierów); Austro-Węgry 19.000 (włącznie 887 oficerów i 151 inżynierów).

Co do liczby gotowych (nie budujących się) okrętów wojennych, to w dniu 15 maja b. r. wielkie mocarstwa morskie posiadały:

	Okręty liniowe.	Pancerne krążowniki.	Dreadn.
Anglia	63	42	25
St. Zjednoczone .	33	15	8
Niemcy	33	13	15
Francya . . .	27	22	8
Japonia	16	14	5
Rosya	12	6	—
Włochy	14	10	1
Austrya	14	3	2

Oprócz tego Anglia buduje 15 okrętów liniowych, 2 krążowniki pancerne i 17 dreadn. Niemcy 8 okrętów pierwszej, 3 drugiej i 11 trzeciej kategoryi, Francya 10 okrętów liniowych i 10 dreadn., Rosya 7 okrętów liniowych, 4 pancerniki i z 11 dreadn., Włochy 8 okrętów liniowych, 10 pancernych krążowników i 1 dreadn., Austrya 2 okręty liniowe, 3 pancerne krążowniki i 2 dreadn., Stany Zjednoczone 8 okrętów pierwszej i drugiej kategoryi, a Japonia 4 liniowe okręty, 3 pancerniki i 5 dreadn.

Są to cyfry olbrzymie, a wydatki na pokrycie kosztów zbrojeń wprost przerażające. Zwiększą się zaś jeszcze, gdy uwzględnimy nowe ustawy wojskowe w Niemczech, Francyi i Rosyi. Oto moloch militarny, który z każdym rokiem pochłania coraz więcej ofiar w ludziach i pieniądzach. Narody europejskie miliardowe te wydatki na cele zbrojeń mają w pierwszej linii do zawdzięczenia Rzeszy niemieckiej, która na lądzie i na morzu pragnie koniecznie być najlepiej uzbrojonem mocarstwem, wywołując przez to najwyższe zaniepokojenie i inne mocarstwa zmuszając również do zbrojeń.

Po wyborach sejmowych.

Przynależność partyjną posłów sejmowych różne dzienniki różnie określają. Wychodząc z założenia, że najlepiej poinformowany o swej partyi jest jej organ, przedstawiamy wedle tego kryteryum grupy sejmowe w sposób następujący:

Do krakowskiej partyi konserwatywnej zalicza „Czas" Stanisława Henryka hr. Badeniego, nie zalicza zaś Franciszka hr. Zamoyskiego, przedstawiając go jako bezpartyjnego, ani Augusta hr. Krasickiego, zaliczonego do klubu centrum i autonomistów. Wraz z prezesem Akademii umiejętności i rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego liczy „Czas" partyę krakowską na 20 członków.

Do klubu centrum i autonomistów zalicza „Gazeta Narodowa" profesorów Kasznicę i Strońskiego, Augusta hr. Krasickiego i ks. Zarembę, nie zalicza zaś posła Pilata, wstawiając go między konserwatystów krakowskich, „Czas" jednak nie zalicza p. Pilata do partyi konserwatystów krakowskich, lecz do autonomistów. Wraz z rektorem uniwersytetu lwowskiego liczy klub centrum i autonomistów wedle „Gaz. Nar." 43 członków. Będzie to więc najsilniejszy klub w Sejmie.

Jako członków Związku chrześcijańsko-ludowego wylicza „Gazeta Narodowa" 9 posłów. Mają nimi być: Górkiewicz, Łaskuda (przez posła Stapińskiego zaliczony do ludowców), Maciuszek, ks. Michalik, ks. Okoń, Pilch, Tomaka, ks. Wolanin i Zamorski.

Do narodowych demokratów zaliczonych jest przez „Gaz. Nar." tylko następujących 8 posłów: Adam, Bednarski, Głąbiński, Jabłoński, Sala, Schmidt, Skarbek i Wójcicki.

Te trzy kluby koalicyjne liczą razem 60 posłów. „Gazeta Narodowa" przechwala się jednak, że „polskich posłów antiblokowych" jest 62, zalicza bowiem do koalicyi swojej także posłów lwowskich Neumanna i Riedla.

Bezpartyjnych jest czterech: 2 konserwatystów: Biliński i Zamoyski, demokrata Łazarski i Niemiec Haempel.

O posła Łaskudę. Dotychczas nieustaloną była w prasie przynależność partyjna posła sejmowego z pow. limanowskiego p. Michała Łaskudy. Niektóre pisma zaliczały tego posła do organizacyi chrześcijańsko-ludowej p. Zamorskiego. W ostatnim numerze „Wieńca i Pszczółki" stwierdza poseł Zamorski, że „wybrany posłem sejmowym z limanowskiego pow. p. Łaskuda jest i był „Stapińszczykiem" i że „gazety chrześcijańskie padły ofiarą intrygi, kiedy ogłosiły, jakoby p. Łaskuda zgłosił się do stronnictwa chrześcijańsko-ludowego".

„Gazeta Narodowa" kreśląc przyszłą fizyognomię Sejmu, rozpoczyna od stwierdzenia znacznego osłabienia grupy ludowców przez wybór 9 posłów ze Związku chrześcijańsko-ludowego (zalicza do związku także posła Łaskudę, który jednak jest ludowcem. Przyp. Red.) Fakt ten — pisze organ centrowo-podolski — przekonywa „ad oculos", jak zbawiennym i patryotycznym krokiem był list pasterski episkopatu. Drugim faktem znaczącym jest dla „Gazety Narodowej", że sojusznictwa z klubem p. Stapińskiego nie zamierza na razie poszukiwać Koło krakowskie „Wartoby też mieć rękojmię, że to otrząśnięcie się z p. Stapińskiego będzie trwałe i całkowite. Gdy się to stanie, zmieni się już cała konstelacya polityczna w Kole polskiem w Wiedniu, nastąpi przesunięcie stosunku sił, i zaświta początek zasłużonego końca blokowej większości".

Trzecim faktem jest, że prawica sejmowa, jako taka, już nie istnieje, co już od dawna było widoczne, od czasu, gdy się autonomiści odwrócili od grupy krakowskiej, stanąwszy jawnie po stronie episkopatu. Ten rozkład prawicy przypieczętował w swej poniedziałkowej mowie w Krakowie eksc. Bobrzyński, zastrzegając się przeciw dalszym próbom pośredniczenia eksc. Abrahamowicza, prezesa byłej prawicy, w sprawach reformy wyborczej. Skonstatował to wreszcie i „Czas" w onegdajszym numerze. — Przed usiłowaniem odnawiania prawicy przestrzega „Gazeta Narodowa", wyrażając nadzieję, że do popełnienia tego błędu nie przyjdzie, albowiem wszyscy posłowie z kuryi większej własności we wschodniej części kraju kandydowali (z wyjątkiem jednego) i zostali wybrani pod hasłem, iż żaden z nich nie może należeć do żadnej organizacyi, w której skład wchodziliby członkowie stronnictw blokowych. Usiłowania krakowskiego Koła, aby stworzyć w Sejmie większość blokową, powinny spełznąć na niczem, skoro wybrano 62 posłów antiblokowych, a tylko 54 blokowców. W obronie zaś stronnictw antiblokowych największe liczebnie jest centrum, liczące 34 członków, więc ono powinno stać się ośrodkiem grupowania się wszystkich stronnictw zjednoczenia narodowego przeciw dawnemu blokowi. Do centrum najbardziej zbliżonym jest episkopat polski, i ono powinno być sympatyczne Związkowi chrześcijańsko-ludowemu. — W ten sposób powstanie, samą siłą rzeczy, antiblok, obejmujący oczywiście i narodową demokracyę.

(Koresp. „N. Reformy".)

Gorlice 8 lipca. (Echa powyborcze).

Kampania wyborcza odbyta przed kilku dniami w Gorlicach, odsłoniła tu ciekawe stosunki z za kulis polityki podolsko-endeckiej. Porażka dr Baranowskiego głęboko ugodziła w serca wszechpolskie i rozbudziła w nich oburzenie, z którego się opamiętać nie mogą. Bo przecież to niesłychane, aby „kandydat bloku" uzyskał w samych Gorlicach wszystkie głosy mieszczan i żydów, aby demokrata dr German mógł pozyskać dla siebie całe miasto bez pieniędzy i wódki, gdy tymczasem endecya, która rozpijała ludność od tygodni, otrzymała wszystkiego 80 głosów.

Mieszczaństwo nasze zdało egzamin polityczny. Okazało, że mimo nagonki wszechpolskiej i presyi klerykalnej rozumie ideały demokracyi i doniosłość obecnej walki. I ta świadomość oburza najbardziej przyjaciół dr Baranowskiego i pcha ich do czynów nieładnych, które budzić muszą zdumienie swą zapamiętałością i zacietrzewieniem partyjnem. Fakt że nauczycielstwo głosowało solidarnie za „blokiem" jest jasnym, konsekwentnym wynikiem ich uchwał i konferencyi i każdy o tem z górą wiedział doskonale. Zresztą jest to nauczycielstwo nawskroś demokratycznem i poza żądaniami stanowemi, ma jeszcze postulaty ogólniejszej polityki, i dla tego tak, a nie inaczej postępuje. Najuporniejsi wrogowie nauczycielstwa lpoznali to i pogodzili się z losem, boli to tylko Podolaka tutejszego, partyzanta „chrześcijańskiej demokracyi" ks. Swieykowskiego, który przed kilku dniami wysłał do jednej z nauczycielek tutejszych list następujący:

„Wielmożna Pani! Wielce przykry przychodzi mi spełnić obowiązek, ale jako kapłan znający swe obowiązki i jako dyrektor duchowny Towarzystwa P. P. Ekonomek, mający czuwać nad tem, aby członkowie Towarzystwa spełniali swe zadania zawsze w duchu szczerze katolickim, a to, co czują w razach, gdy zajdzie potrzeba jasnego zamanifestowania swych zasad katolickich jawnie wobec wrogów Kościoła i ładu społecznego wypowiadali, dziś niestety obowiązek ten spełnić muszę. Po porozumieniu się z p. prezydentką upraszam o wniesienie rezygnacyi z godności piastowanej w Towarzystwie i o zgłoszenie wystąpienia z tegoż, nie chciałbym bowiem dopuścić, aby rzecz ta była przedmiotem, traktowanym publicznie na zebraniu Towarzystwa P. P. Ekonomek, a znów po głębszem i bezstronnem zastanowieniu się sama Pani przyzna, że Towarzystwo, oparte na zasadach katolickich, obojętnie na to patrzeć nie może, aby któryś z jego członków w kwestyach tak zasadniczych — po publicznem ogłoszeniu listu Biskupów głosował — „a—i pełnomocnictwo za siebie choćby nawet i uczciwemu i porządnemu człowiekowi, jakim jest żyd Abraham Lecker, oddawał. Proszę mi wybaczyć, ale po tem, co się stało, tak postąpić, choć z przykrością, musieliśmy. Ks. Bronisław Swieykowski".

List ten zarzuca zatem nauczycielce pannie R. że głosowała przez „żyda" Abrahama Leckera nauczyciela tutejszego, na „wroga Kościoła i ładu społecznego" dr Germana, Komentarze zbyteczne.

Kronika.

Kraków, 11 lipca.

Chorągiewki i bania na wieży Maryackiej. Po uroczystości założenia bani i chorągiewki na wieży Maryackiej, która odbyła się 8 b. m., nie odrzeczy będzie wspomnieć o ich stronie zewnętrznej.

Bania, umieszczona na szczycie wieży, ma średnicy 90 cm. i jest zrobiona z blachy miedzianej. Górna połowa tej bani jest złocona w ogniu prawdopodobnie około roku 1843. Dolna część bani obecnie pozłoconą została płatkowo. Bania ta jest tylko odnowiona. W dolnej półkuli znajdują się dwa otwory pochodzące z uszkodzenia kulami karabinowemi z roku 1848, w czasie bombardowania Krakowa przez austryackie wojska z Wawelu.

Na powierzchni bani znajduje się następujący napis: „Ta bania złocona przez Franciszka Kausala bronzownika w Krakowie. Roku 1843".

Drugi napis umieszczono po odnowieniu tegorocznem: „Gałkę i chorągiewkę odnowiono w pracowni artystyczno-bronzowniczej Henryka Storca 1913 r." Bania sama waży 75 klg.

Ponad banią umocowano także chorągiewkę szczytową. Chorągiewka ta jest cała złocona silnie i wykonana jest w kształcie litery: M. Na niej widnieją daty 1545 r. 1562 W. C. i rok 1843. Chorągiewka ta jest tylko odnowiona i płatkowo złocona, a konstrukcyę jej tylko częściowo zmieniono. Umieszczono bowiem u jednego jej odramienia przeciwwagę obrotową na szkle, tak że chorągiewka ważąca 50 klg. może się nawet za bardzo słabym wiatrem swobodnie obracać.

W przyszłym tygodniu będzie się wyciągać na szczyt wieży koronę ośm małych chorągiewek i szesnaście bań (kul) mniejszych, dla wieńca wieżyczek, które okalają szczyt wieży.

Korona ma średnicy 3 i pół metra, wysokość jej dochodzi 1 metra, a długość jednego boku dołem przeszło metr, górą zaś 1 metr 40 cm. Korona ta jest miedziana ośmioboczna. Kształt tej korony został taki, jaki był dawniej, tylko umocowania korony zmieniono i wykonano je ze stopu żelazobronzu zwanego „durana" i podobnego do niego „delta". Korona ta waży 362 klg.

Szesnaście bań mniejszych odczyszczono tylko, gdyż zachowane są w dobrym stanie, dawne bowiem złocenie ogniowe doskonale się zachowało. Chorągiewki (ośm) na wieżyczki okalające główną iglicę wieży, będą dwojakie: trzy będą płatkowo złocone, a pięć pozostanie w niezmienionym stanie.

Montowanie tych wszystkich bań, chorągiewek i korony, rozpocznie się w przyszłym tygodniu, lecz zależnem to będzie także od pogody. Odnowienie wszystkich przedmiotów przeprowadziła pracownia artystyczno-bronzownicza Henryka Storca w Krakowie.

Nadmienić wypada, że przy odnawianiu iglicy i szczytu wieży Maryackiej, na głównej iglicy hełmu, znaleziono dwie tablice ołowiane. Na jednej z nich były wyryte podpisy pracujących około odnowienia wieży w 1843 r. Druga tablica większa pochodzi z roku 1859 z następującym tekstem: „W czasie restauracyi pokrycia, głównej części wieży w roku 1859, zwiedził ją Konrad Schenkel, dyrektor budownictwa".

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna i Komisya gruntowa Rady m. Krakowa na wczorajszem wspólnem posiedzeniu obradowały pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo nad sprawą programu i warunków konkursu na ukształtowanie wylotu ul. Wolskiej, Błoń miejskich, toru wyścigowego i gruntów między parkiem dr. Jordana a aleją Mickiewicza.

Program i warunki Sekcya ekonomiczna i Komisya gruntowa z nieznacznemi zmianami zatwierdziły i przyznały na cel rozpisania konkursu kredyt w wysokości 10.000 koron.

Wczoraj o godz. 6 po południu odbyło się także posiedzenie Sekcyi V Rady m. Krakowa, pod przewodnictwem radcy m. dyr. Sołtysika, na którem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski co do przyjęcia kilkudziesięciu osób do gminy miasta Krakowa.

Wiadomości osobiste. Przybył do Krakowa dr Adoryan Divéky, historyk węgierski, przyjaciel Polaków. Wydał on szereg dzieł po węgiersku, traktujących o stosunkach polsko-węgierskich za czasów Jagiellonów. Teraz przybył sympatyczny gość do naszego miasta, celem przeprowadzenia studyów do przygotowującego się dzieła pt. „Udział Polaków w kampanii węgierskiej w 1848 roku". Dzieło to wydane będzie nakładem budapeszteńskiej Akademii umiejętności.

Wycieczki w Krakowie. Dziś rano przybyła wycieczka dzieci szkolnych z Gorlic w liczbie 40, pod kierunkiem nauczycieli. Bawi także wycieczka kobiet wiejskich z pod Wadowic w liczbie przeszło 100. Kobiety oprowadzają po Krakowie członkowie akad. Koła T. S. L.

Aeroplan nad Krakowem. Dzisiaj o godz. 7 unosił się nad Krakowem aeroplan, dążąc od północy ku południowi z małem zboczeniem ku wschodowi. Aeroplan znajdował się na takiej wysokości, że wyglądał jak orzeł. Płynął w zupełnej równowadze gdyż powietrze było spokojne.

Uwięzienie polskich artystów malarzy. Korespondent nasz donosi nam z Nowego Targu: Dzienniki wiedeńskie, a za niemi niektóre polskie przyniosły przed paru dniami sensacyjne rewelacye na temat tajemniczej kradzieży zabytków starożytnych z kościoła we Frydmanie na Spiżu. W sprawie tej przynosi „Gazeta Podhalańska" (nr 29) następujące wiarygodne informacye:

„Dnia 21 czerwca zgłosiło się do proboszcza we Frydmanie (Frigyesvagasa) dwu panów z prośbą o klucze od tamtejszego kościoła. Panowie ci chcieli rzekomo fotografować ołtarze. Ksiądz proboszcz dał im te klucze. Gdy panowie ci weszli do kościoła, zamiast fotografować, jęli się innej, bardzo brzydkiej roboty. Oto wzięli dwa stare, cenne ornaty i ukryli je na cmentarzu. Ksiądz proboszcz jednak sprawę zmiarkował i przykazał ludziom, aby tych dwóch panów mieli przy odjeździe na oku. Gdy już mieli wyjeżdżać, poszli po ukryte ornaty, aby je zabrać ze sobą, wtedy zaś zjawiła się i miejscowa żandarmerya, która obu aresztowała i oddała w ręce sądu w Lewoczy.

„Sprawa powyższa przedostała się — jak już rzekliśmy — do dzienników wiedeńskich i niektórych polskich. W dziennikach tych podniesiono, iż owi dwaj nieznani ludzie są to artyści malarze z Krakowa i że byli oni zajęci przy odrestaurowaniu kościoła we Frydmanie. Istotnie — jak się dowiadujemy, panowie ci są artystami-malarzami, jeden z nich jest nawet bardzo znanym malarzem, żaden z nich jednak nie był zajęty przy restauracyi kościoła frydmańskiego. Obaj ci malarze mają upodobanie do zbierania starych i cennych materyj i wogóle różnych starożytności. Zobaczywszy cenny, mający ładne lata ornat, nie mogli przemóc żyłki zbieraczej i — dopuścili się rzeczy brzydkiej. Inaczej nazwać tego niepodobna. Sprawa narobiła w okolicy Frydmanu dużo huczku i nie przysporzyła nam dobrej sławy wśród tamtejszej ludności polskiej".

Tyle nasz korespondent, względnie „Gazeta Podhalańska". Tymczasem niesłychanie przykra ta sprawa przeniosła się na grunt krakowski i tutaj musi, do pewnego stadyum, się rozgrywać. Mianowicie dowiadujemy się o niej następujących szczegółów:

Przed kilku dniami doniosła prokuratorya węgierska z Lewoczy policyi krakowskiej, że aresztowano tam trzy tygodnie temu dwóch artystów-malarzy krakowskich pod zarzutem kradzieży ornatów w kościele w Frydmanie, w komitacie Lewocza.

Jeden z nich p. K. przyznał się, że jeszcze w grudniu skradł w tym kościele ornat wartości tysiąca koron, który znajduje się teraz w mieszkaniu jego w Krakowie. W czerwcu skradł on dwa przedmioty kościelne wartości po tysiąc koron.

Na wniosek prokuratoryi węgierskiej przeprowadziła policya krakowska rewizyę w mieszkaniu tego artysty w Krakowie. Znaleziono tam wiele drogocennych ornatów, gobeliny, nakrycia na ołtarz, złotem tkane i drobniejsze przedmioty liturgiczne.

Wszystkie te przedmioty zabrano z mieszkania artysty i umieszczono u sędziego śledczego p. Błachocińskiego, który będzie w Krakowie przeprowadzał dalsze dochodzenia w tej sprawie, i ustali, skąd pochodzi reszta wartościowych przedmiotów, zakwestyonowanych w mieszkaniu artysty-malarza.

Artysta K. i kolega jego D., który podobnie razem z nim popełnił kradzież w Frydmanie, przebywają w więzieniu śledczem w Lewoczy na Węgrzech.

Za przemycanie sacharyny aresztowano wczoraj 37-letniego Leona Riezera, jego 15-letniego syna i 40-letniego Emanuela Springera. Przy aresztowanych znaleziono kilka kilogramów sacharyny.

Trup na torze kolejowym. Z Morawskiej Ostrawy do policyi krakowskiej donoszą, że 24 czerwca b. r. na linii kolejowej Krzeszów-Przywóz w pobliżu mostu, znaleziono zwłoki mężczyzny. Zwłoki są bardzo zeszpecone. Przy trupie znaleziono portmonetkę z drobną kwotą pieniężną i gazetę polską. Ofiara katastrofy musiała być widocznie pochodzenia polskiego ze sfer inteligencyi, gdyż ubrany był dostatnio.

Z kraju.

Cieszyn 8 lipca. (Powodzie na Śląsku. — Matura w polskiem gimnazyum w Cieszynie. — Rada gminna w Rychwałdzie).

Ze wszystkich stron Śląska donoszą o wielkich szkodach, jakie porobiła ostatnia powódź. Najbardziej ucierpiały wskutek wylewu Wisły gmina Zarzecze w powiecie bielskim, oraz gmina Wierzniowice we frysztackim powiecie, wskutek wylewu Olzy. Żyto, owies i ziemniaki w tych okolicach zostały zupełnie zniszczone, również pasza dla bydła uległa zniszczeniu. Na Śląsku Cieszyńskim rzeki i potoki nie są uregulowane, w przeciwieństwie do Śląska Opawskiego, zamieszkałego przez Niemców. Tylko ta część Śląska cieszy się względami Sejmu, natomiast polska część tego kraiku jest stale przez rządy niemieckie lekceważona. Skutki takiej gospodarki odczuwa ludność polska przy najmniejszej powodzi.

Od poniedziałku do środy bieżącego tygodnia odbywała się matura w polskiem gimnazyum w Cieszynie. Do egzaminu dojrzałości przystąpili i za dojrzałych uznani zostali: Czaputa Józef, Franek Karol (z odzn.), Głombek Franciszek, Goszyk Oskar, Górniak Andrzej (z odzn.), Hellstein Józef, Janik Antoni, Jeżowicz Jan, Kobiela Tomasz, Kubisz Jerzy (z odzn.), Kocych Karol, Morcinek Jan, Ochodek Józef, Poloczek Józef, Popek Ferdynand (z odznacz.), Markiton Konrad (z odzn.), Rykała Paweł, Swiba Stanisław, Urbańczyk Józef.

W Rychwałdzie, gminie będącej osią sporu czesko-polskiego, ukonstytuowała się nowa polska rada gminna. Burmistrzem wybrano ponownie zasłużonego p. Gabryela Janeczkę, który jako długoletni naczelnik gminy, bardzo dzielnie walczył o utrzymanie tej placówki w rękach polskich. Radnymi wybrani zostali pp. dr. Michalik, H. Freisler, Al. Pardubicki, A. Litner, Rud. Kielar i Emanuel Szyroki. Po dokonanych wyborach odbyło się w budynku gminnym zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział wybitni działacze polscy. Był obecny także starosta frysztacki, p. Bobowski. Wszyscy podnosili z uznaniem zasługi p. Janeczki, jednego z najdzielniejszych polskich burmistrzów na Śląsku.

Polska Ostrawa, 10 lipca. (Zlot czeskiego Sokoła). Równocześnie ze zlotem naszych Sokołów we Lwowie odbył się w dniu 6 b. m. zlot krajowy Sokoła czeskiego z Moraw, Śląska i Czech w Morawskiej Ostrawie. Ogólnie podają liczbę umundurowanych Sokołów czeskich na 3.000. Do ćwiczeń wolnych na boisku stanęło 1284 mężczyzn, tudzież 500 kobiet. Ćwiczenia wszystkie wypadły bardzo dobrze i świadczyły o systematycznej przygotowawczej pracy na zlot. Cały program ćwiczeń miał charakter popisowy. Polski Sokół ze Śląska reprezentowany był przez kilku delegatów z najbliższych gniazd, mianowicie z Polskiej Ostrawy i Gruszowa. Barwny pochód z muzyką wyruszył z Polskiej Ostrawy i szedł głównemi ulicami Mor. Ostrawy na miejsce zlotu. Niemcy zachowali się obecnie biernie, zaniechawszy prowokacyj, jako to było przed 10 laty. Ogółem zlot czeski się udał mimo nieszczególnej pogody.

Nowy Targ, 10 lipca. (Trzeci Zjazd Podhalan. Wybory do Rady miejskiej. — Olbrzymie klęski w powiecie. — Arcyksiążę Salwator. — Śmierć od pioruna).

Trzeci zjazd Podhalan odbędzie się w dniach 9 i 10 sierpnia 1913 roku w Czarnym Dunajcu. Jak się dowiadujemy, zarząd gminny przygotuje wygodne noclegi itd. dla uczestników zjazdu.

W dniach 2 i 4 lipca odbyły się tu wybory połowy radnych do Rady gminnej nowotarskiej. — Największe zainteresowanie budziły wybory w kołach III i I. W Kole III rozwinął agitacyę przeciw liście magistrackiej p. Jańczy, właściciel zakładu pogrzebowego. Jednakże — jak żartują — urządził swej liście pogrzeb I klasy. Przeszła lista magistracka, tak samo i w Kole II. W Kole I były dwie listy kombinowane. W składzie Rady nie zaszły głębsze zmiany. Podnieść wreszcie należy, że podczas wyborów dnia 4 lipca zwróciło powszechną uwagę nietaktowne zachowanie się komisarza starostwa p. Palmiego. Nie chcemy opisywać tej sprawy, zwłaszcza, że ludność tutejsza nigdy prawie nie miała powodów do użalania się na członków tutejszej władzy politycznej. Dopiero p. Palmi zaczął wprowadzać nowe maniery na grunt nowotarski. W Kole III zostali wybrani radnymi pp. Józef Chodorowicz, Józef Pawlikowski, Józef Ścislowicz starszy, Franc. Dumin, Jakób Mrugała i Józef Pawluśkiewicz, zastępcami zaś pp. Wład. Gach, Jan Batkiewicz i Józef Sowiński. W Kole II weszli do Rady pp. Wawrzyniec Ptaś, Jędrzej Bryniarski, Aleksander Lgocki, Bernard Hammerschlag, Marcin Głąbiński i Stanisław Rajski starszy. Zastępcami w tem Kole zostali wybrani pp. Jakób Fryźlewicz, Jędrzej Różański i Artur Steinberg. W Kole I zostali wybrani radnymi pp. sędzia Ludwik Gołąb, dyr. K. Krotowski, sędzia Franciszek Danikiewicz, prof. Jan Dziedzic, em. radca sądowy Ign. Moczydłowski i adwokat dr Ernest Geissler. Zastępcami zostali wybrani pp.: aptekarz St. Ossowski, ks. Ludwik Mirek i oficyał sąd. Ludwik Kłos.

Na Podhalu grozi ludności wprost nędza z powodu deszczów. W samych komunikacyach poniósł powiat nowotarski szkody na około 600 tysięcy koron. W Ochotnicy woda zerwała 7 mostów, a 3 domy zabudowaniami i dobytkiem zabrała. Według obliczeń tamtejszej żandarmeryi, w zabranych gruntach i ogrodach wieś ta ponosi około 60.000 koron szkody. W Knurowie zniszczona 1 stodoła, a około 8 morgów plonów zostało zalanych piaskiem i szutrem. W Łopusznej przy regulacyi potoku tej samej nazwy obliczają szkodę na 20.000 koron. — W Bukowinie na pograniczu Podhala i Spiża rzeka Białka zabrała most graniczny. Drogę do Sromowiec wyżnych pod Skałką woda zerwała zupełnie. Komunikacya przerwana.

Także w zachodniej części powiatu klęska jest ogromna. Drogę powiatową między stacyą kolejową w Czarnym Dunajcu a samem miasteczkiem przerwał Dunajec i płynie w poprzek drogi. To samo w Wróblówce. Zupełnie zostały zniszczone drogi w Długopolu, Lasku, Klikuszowej, Rdzawce, Ponicach, prócz tego ucierpiały znacznie drogi w Ciche, Ratułowie, Skrzypnem, Maruszynie i w Nowym Targu do Kowańca.

Nowotarski Wydział powiatowy odniósł się w sprawie tej klęski telegraficznie do namiestnictwa. Namiestnictwo poleciło wskutek tego starostwu nowotarskiemu zrobić do trzech dni wykaz szkód. Wykaz ten odszedł do namiestnictwa dnia 9-go lipca.

Arcyksiążę Leopold Salwator, generalny inspektor artyleryi, przybył dnia 8-go lipca automobilem do Czarnego Dunajca. Arcyksiążę Salwator przybył na Podhale dla wzięcia udziału w ćwiczeniach artyleryi w Czarnym Dunajcu i w Nowym Targu. Arcyksiążę zamieszkał u księdza proboszcza Brosiga w Czarnym Dunajcu, skąd dnia 12 lipca odjechał do Krakowa.

W niedzielę dnia 6 lipca podczas burzy zaczęto w wiosce Dziale dzwonić „na rozpędzenie chmur" — i odwrócenie nieszczęścia. Nagle uderzył w kapliczkę z dzwonnicą piorun i zabił na miejscu parobczaka Tomasza Handzla z Ludźmierza, oraz rzucił o ziemię gospodarza St. Bielańskiego z Działu. Bielańskiego ocucono.

Dzień Macierzy szkolnej w Krynicy. Urządzony w niedzielę 6 lipca w Krynicy „Dzień Macierzy szkolnej" przysporzył na cele obrony kresów sumę 1.057 koron 38 hal. — Zarząd główny „Macierzy szkolnej" potwierdzając odbiór tej kwoty, poczuwa się zarazem do złożenia publicznego podziękowania gościom w Krynicy bawiącym, za ich hojną ofiarność, Komitetowi „dnia" za jego niestrudzoną pracę, a zarządowi zdrojowemu za okazaną instytucyi przychylność, tudzież udzielenie Komitetowi cennego poparcia w jego pracy.

Powodzie. Ze Śniatyna donoszą: Z końcem czerwca powiat tutejszy nawiedzony został powodzią, która rozmiarami i skutkami swymi nie ustępuje wcale powodzi z roku 1911. W gminach położonych nad Prutem, Czeremoszem, Rybnicą i Czerniawą, porywała woda znaczną część mostków, a drogi w wysokim stopniu uszkodzone zostały. Szkody wyrządzone powiatowi tegoroczną powodzią wynoszą conajmniej 50.000 kor., wiele bowiem uszkodzeń i zniszczeń nie zostało jeszcze do tej pory obliczonych. Wydział powiatowy zwraca się o pomoc do rządu i kraju.

Ze Świata.

Erotyczne morderstwo. Z Morawskiej Ostrawy piszą nam 10 b. m.: Wczoraj wieczorem 30-letni agent asekuracyjny, Alfred Nebiela, zwabił do hotelu 12-letnią córkę robotnika Barty, dokonał na niej gwałtu, a następnie ją udusił. Mordercę uwięziono, zanim zdołał dokonać samobójstwa; przypuszczają, iż jest on człowiekiem chorym umysłowo. Ofiara jego jest córką znanego w Morawskiej Ostrawie agitatora robotniczego. Uczęszczała ona do szkoły wydziałowej.

Skandaliczna afera. Z Morawskiej Ostrawy piszą: Policya aresztowała 8 b. m. niejaką Waszkową, która w mieszkaniu swem ułatwiała schadzki między mężczyznami a małoletniemi dziewczętami. Ofiarą Waszkowej padło kilkanaście dziewcząt, córek czeskich i polskich robotników, między innemi

własna jej córka, uczennica szkoły wydziałowej. — W aferze tej skompromitowanych jest sporo mężczyzn z licznych sfer towarzyskich.

Drapacz nieba w Wiedniu. Piszą z Wiednia 9 b. m.: Świeżo ukończono w Praterze ogromną budowę. Stanął tam budynek długi na 140 metrów o 11 piętrach. Budynek ten wzniesiony kosztem 4 milionów koron przeznaczony jest na skład zboża, a może się w nim pomieścić 3000 wagonów zboża. Jest to dziś największy i najwyższy z gmachów wiedeńskich. Z zewnątrz miejska składnica zboża przedstawia się bardzo estetycznie.

Samobójstwo na cmentarzu. Z Wiednia piszą 9 b. m.: Wczoraj na jednym z cmentarzów popełnił zamach samobójczy znany bankier wiedeński Józef Zett, który cieszył się opinią bardzo uczciwego finansisty. Przegrał on w ostatnich czasach 900.000 koron własnych pieniędzy na giełdzie. — Stratę całego majątku wziął sobie bardzo do serca i ona doprowadziła go do samobójstwa. Zett zmarł dzisiaj w południe.

Samobójstwa żołnierzy. Z Wiednia piszą 9 b. m.: W Ołomuńcu popełniło wczoraj samobójstwo dwóch żołnierzy piechoty, Polaków. Szeregowiec 54 pułku piechoty, Wataszek, zastrzelił się z obawy przed karą za przekroczenie urlopu; drugi żołnierz tego samego pułku, Jan Kunczer, wypił witryolu, bojąc się ukarania za niesubordynacyę. Obaj samobójcy pochodzą z Galicyi zachodniej.

Zamordowanie damy z półświatka. Z Wiednia piszą 10 b. m.: Policya wiedeńska mimo bardzo gorliwych poszukiwań, nie może wpaść na ślad sprawcy mordu, dokonanego 30 z. m. na osobie 29-letniej Maryi Schmidt w jednym z hotelów w pierwszej dzielnicy. Nie ułatwiła śledztwa nagroda 1000 koron, wyznaczona za pomoc w wykryciu mordercy. Do protokołu policyjnego wpłynęło przeszło 1500 doniesień ze strony publiczności, policya wszystkie zbadała; okazały się jednak bezpodstawnemi. Władze policyjne przypuszczają, iż morderca jest cudzoziemcem, a bezpośrednio po czynie opuścił Wiedeń.

W spadku po Maryi Schmidt zostały kapitały w wysokości 40.000 koron oraz kosztowności, których wartość dochodzi do 10.000 koron. Połowę spuścizny tej dostanie matka, mieszkająca pod Gródkiem Jagiellońskim, w wiosce niemieckiej, resztą podzielą się bracia zamordowanej.

Śmierć wysokiego oficera. Z Norymbergi donoszą 10 b. m.: Wczoraj zmarł tu po dłuższej chorobie pensyonowany marszałek polny-porucznik Władysław Szczuciński, w 76 roku życia. Sędziwy oficer służył długie lata w armii austryackiej — był Polakiem.

Niezwykłe zjawisko. Z Madrytu donoszą: Z okolic Walencyi donoszą o niezwykłem zjawisku. Wczoraj o godz. 4 po poł. przeszedł tam olbrzymi słup ognisty około 100 metrów wysoki. Wszystko, co napotkał na drodze, uległo zniszczeniu. Zboża i całe zagrody spłonęły doszczętnie w mgnieniu oka. W odległości 200 mtr. od miasteczka Alcara słup rozwiał się i zniknął nagle, pozostawiając po sobie znaczną ilość pyłu pochodzenia wulkanicznego. — Jednocześnie w okolicy rozszalała się straszna burza, połączona z deszczem kamiennym. Kamienie spadały w olbrzymich masach, wyrządzając wielkie szkody. Wiele osób zostało niebezpiecznie poranionych. Przyczyny tego zjawiska dotychczas nie wyjaśniono.

Ośmiokrotny morderca. Z Nowego Jorku telegrafują 5 b. m. do pism berlińskich, iż w Los Angelos uwięziono niejakiego Simona Helfensteina, rodem z Galicyi, który przyznał się, iż w stanie Ohio w ciągu szeregu lat zamordował 8 osób.

Zmarli.

Mikołaj Alesz, jeden z najstarszych malarzy czeskich, umarł wczoraj w Pradze, przeżywszy 61 lat. Alesz czerpał tematy do swoich obrazów przeważnie z historyi czeskiej.

Z obrony krajowej. Przeniesieni zostali: asystent ewidencyjny obr. kraj. Michał Sarkowicz z komendy uzupełniającej obr. kraj. w Wadowicach do takiejże komendy w Gródku Jagiellońskim; starszy radca rachunkowy II. klasy ob. kr. Rudolf Waraschitz z ministerstwa obr. kraj. do intendentury komendy obr. kraj.; starszy oficyał rachunkowy obr. kraj. Rudolf Koltscharsch we Lwowie, z intendentury komendy obr. kraj. we Lwowie do ministerstwa obrony krajowej; oficyałowie rachunkowi obr. kraj. Piotr Jandl z ministerstwa obr, kraj. do intendentury komendy obrony krajowej w Krakowie i Jarosław Fuchs z intendentury komendy obr. kraj. w Krakowie do intendentury obr. kraj. w Wiedniu.

Hojny dar. Radca dworu Umlauf, dyrektor dóbr arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu złożył dziś w tutejszej dyrekcyi kolejowej w imieniu arcyksięcia Karola Stefana kwotę 2000 koron, na rzecz kolejowych kolonij wakacyjnych.

Składki. Na polski skarb wojskowy złożyli: słuchacze V roku med. uniw. Jag. 18 K 40 h. S. C. 2 K, W. B. 2 K, J. B. 2 K, R. S. 2 K, S. B. 1 K, S. D. 1 K.

Dla J. A. złożono: X. J. 1 K, Z. J. 2 K.

Z kalendarza. W piątek 11 lipca: Piusa pm., Pelagii i Sabina; w sobotę 12 lipca: Jana Gw. op. i Marcyany p.; w poniedziałek 13 lipca: Jana z Dukli PkP.

Wschód słońca dnia 11 lipca o godzinie 3 minut 45; zachód o godzinie 7 min. 45; długość dnia godzin 16 m. 00.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 lipca termometr doszedł od + 1·12 do + 19·5 Cels.; barometr opadał.

Dnia 11 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 738·1 mm., termometru + 12·1 Cels.; — wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 10° Cels. Wiatr północny, pochmurno, mgła, oziębienie.

Prognoza: możliwe opady.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W piątek: „Życie paryskie".

W sobotę: „Trubadur". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W niedzielę po połu n. po cenach dramatu „Halka"; wieczór: „Kochany Augustynek".

W poniedziałek: „Ewa".

We wtorek: „Lohengrin". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

We środę: „Ewa".

We czwartek: „Hugenoci". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W piątek: „Ewa".

W sobotę: „Pajace", „Flet zaczarowany" (balet) i „Tajemnica Zuzanny". Występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W niedzielę po poł.: „Cnotliwa Zuzanna"; wieczór: „Hugenoci". Występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

Opera i operetka Lelewicza.

Sanok. 12 lipca: „Violetta".

13 lipca: „Wróg kobiet".

Kronika lwowska.

Lwów, 11 lipca.

Z politechniki lwowskiej. P. Albin Misterka, rodem z Żółkwi, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale lwowskiej politechniki.

Galicyjskie Tow. muzyczne we Lwowie przypomina, że termin rozpisanego i przedłużonego już dwukrotnie o nagrodę w kwocie 500 kor. konkursu na kompozycyę orkiestralną o temacie ideowym swojskim, ubiega ostatecznie z dniem 1 września 1913 r. Ubiegający się przeto o powyższą nagrodę zechcą prace swoje nadesłać przed tym terminem pod adresem wydziału galic. Tow. muzycznego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 7.

Gościna opery lwowskiej.

„Tannhäuser".

Wystawieniem „Tannhäusera" spełnia opera lwowska jubileuszowy obowiązek w rocznicę wagnerowską; zapowiedziano nadto „Lohengrina", a więc wraz z „Tannhäuserem" dramaty, którym środki i siły opery lwowskiej sprostać mogą. Ze względu na ograniczone środki inscenizacyjne i techniczne, należałoby u nas zarzucić tak zwane „opracowanie paryskie" z bakchanalem w grocie Wenery, wprowadzonym w Paryżu dla „Jockey-Clubu", jako stałych bywalców — baletowych przedstawień, a natomiast trzebaby wrócić do pierwszej koncepcyi, uproszczonej i szlachetniejszej w stylu. W inscenizacyi „groty rozkoszy" należało postarać się o staranniejsze i stosowniejsze tło, a nie oprawiać go w ramy „makartowskich" dekoracyj, przypominających wnętrze salonów z trzeciorzędnych lokalów.

Muzycznie było przedstawienie „Tannhäusera" na ogół poprawne. Akt pierwszy wypadł słabo, następne dwa stopniowały dodatnie wrażenie. Scena zbiorowa we finale drugiego aktu była nader starannie wystudyowana i w rezultacie wokalnym efektowna. Nawet ów niebezpieczny intonacyjnie kwartet wokalny paziów („Zaczyna Wolfram z Eschenbach") brzmiał bardzo czysto.

Partye solowe były nierównomierne: p. Korolewicz-Waydowa, jako Elżbieta zamknęła w interpretacyi swej partyi cały swój bogaty kunszt artyzmu, przejmowała siłą uczucia i porywała cudowną frazą śpiewu: przykre są szablonowe słowa pochwał wobec niepowszedniej mocy jej artystycznej interpretacyi.

Wenerą była p. Kuncewiczówna, która śpiewała zupełnie poprawnie, poruszała się ze swobodą i zewnętrznymi warunkami postaci odpowiadała swej roli. P. Leliwa, jako przedstawiciel naczelnej roli, zawiódł niestety nietylko dramatycznie, ale i — wokalnie: okazuje się, że śpiewak, wypieszczony na gładkiej kontylenie włoskiej, nie wnosi koniecznych warunków dla partyi wagnerowskiej. Natomiast świetnym był p. Okoński, odtwarzający rolę Wolframa; gra, ujęta w ramy należnego stylu, organ, brzmiący bardzo szlachetnie: całość wykonania, świadcząca o wytworności i kulturze muzycznej. Uznanie słuchaczów skierowane było pod adresem nietylko p. Waydowej, ale i p. Okońskiego.

Dyssonansem wrażenia była partya landgrafa, którą powierzono p. Mossoczemu. Dlaczego? — to już tajemnica reżyseryi, gdyż śpiewak niedysponowany chociażby o wielkiej rutynie, nie zdoła chyba sprostać zadaniu; a cóż dopiero śpiewak początkujący. Żałować można, że landgrafa nie śpiewał p. Jeliński, tak chlubnie zapisany w pamięci słuchaczów, jako kardynał w „Żydówce".

Orkiestra grała dobrze; wszelako uwertura wypadła bardzo szaro, wprost dyletancko; figuracya skrzypiec zamazana, bez cienia subtelności.

Dr Józef Reiss.

Dział ekonomiczny.

• **Przegląd przemysłowo-handlowy polskich firm kupieckich i przemysłowych**, przygotowywany przez akademickie Koło „Straży Polskiej", będzie w dniach najbliższych oddany do druku. — Skorowidz ten wydany w ilości 25.000 egzemplarzy znajdzie się we wszystkich instytucyach, w hotelach, restauracyach i t. p. Będzie on zatem znakomitym środkiem reklamy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wobec czego „Straż Polska" uprasza firmy krakowskie, aby we własnym interesie przyśpieszyły przesłanie swego anonsu. Niskie ceny ogłoszeń (od 2 — 25 koron) dają interesowanym możność skorzystania w celach reklamowych z rzeczonego wydawnictwa. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela akademickie Koło „Straży Polskiej", Kraków, uniwersytet.

Wojna na wyczerpaniu.

(Tel. „N. Ref." z d. 11 lipca).

Widoki bliskiego pokoju.

Wiedeń. „Südslav. Corresp." donosi z Belgradu: Sądzą, że jeszcze dzisiaj nastąpi powstrzymanie operacyj wojennych. Właściwie walki ustały już w dniu wczorajszym. Toczą się jeszcze tylko małe potyczki, mające na celu zabezpieczenie pozycyj, zdobytych przez Serbów.

Także tutaj przyjęto z radością wiadomość o widokach bliskiego pokoju.

Warunki pokoju.

Ateny. Grecya stawia o wiele ostrzejsze warunki pokoju, aniżeli Serbia. Grecya domaga się odstąpienia jej całego wybrzeża macedońskiego, aż do ujścia rzeki Nesta, łącznie z miastami Drama i Xanti, dalej żąda gwarancyi przyznania ludności greckiej w Tracyi autonomii religijnej i narodowej.

Paryż. „Matin" wywodzi, że byłoby lepiej, gdyby Bułgarya zwróciła się była wprost do Serbii z prośbą o zawieszenie broni, rokowania bowiem byłyby znacznie mniej skomplikowane.

Jak słychać, odpowiedź Serbii i Grecyi będzie Bułgaryi doręczona za pośrednictwem mocarstw trójporozumienia. Ale, stosownie do żądania Serbii i Grecyi, warunki zawieszenia broni będą musiały być zarazem warunkami pokoju. Warunki te są następujące:

Wszystkie terytorya, położone na wschód od rzeki Wardar i na południowy wschód od rzeki Karasun czyli Nesta, pozostają przy Bułgaryi. Terytorya położone na zachód od Wardaru aż do Gewgeli włącznie, wraz z Monastyrem i Ochridą, otrzymuje Serbia, wszystkie zaś inne terytorya, z miastami Kavala i Drama, otrzymuje Grecya.

Sofia. Danew jeszcze we środę wystosował do Sazonowa telegram, a król Ferdynand do cara, z prośbą o pośrednictwo, celem wstrzymania operacyj wojennych.

Wymarsz armii rumuńskiej.

Bukareszt. Wobec rozpoczynającego się dzisiaj marszu armii rumuńskiej do Bułgaryi, wydano zakaz wywozu zboża. Znajdujące się w portach naładowane okręty będą mogły jeszcze wyjechać, ale nowych okrętów nie wolno ładować.

Paryż. „Matin" donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński wystosował do mocarstw następującą notę:

Już swego czasu zawiadomił rząd rumuński Bułgaryę, że nie może pozostać dalej w rezerwie, gdyby wybuchła nowa wojna na Bałkanie. Bułgarya jednak nie uważała za stosowne na tę notę odpowiedzieć. — Tymczasem wybuchła wojna z powodu prowokacyi i ofenzywy bułgarskiej, w sposób, urągający przepisom prawa międzynarodowego. Wobec tego Rumunia postanowiła przekroczyć granicę bułgarską.

Rumunia na terytoryum bułgarskiem.

Bukareszt. Parlament rumuński został zwołany na 16 b. m. Przedstawiciel Biura korespondencyjnego w Bukareszcie otrzymał z miarodajnej strony wiadomość, że parlament zwołano dlatego, ponieważ bezpośrednio ma nastąpić zajęcie „obcego terytoryum" przez armię rumuńską.

Bukareszt. Decydujący krok, jaki wczoraj został przedsięwzięty, polega na zawiadomieniu rządu bułgarskiego przez Rumunię, że armia rumuńska wkroczy na terytoryum bułgarskie i że Rumunia, przy ostatecznym podziale ziem Turcyi europejskiej, zabierze głos.

Paryż. „Matin" donosi z Bukaresztu, że wojska rumuńskie już dzisiaj w nocy przekroczyły granicę bułgarską.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Sofii:

Poseł rumuński zawiadomił rząd bułgarski, że armia rumuńska przekracza granicę bułgarską, a poseł wraz z personalem poselstwa opuszcza Sofię.

Archiwa poselstwa przewieziono do poselstwa włoskiego, w którego opiekę oddano także poddanych rumuńskich, znajdujących się w Bułgaryi.

Zwycięstwa Greków.

Ateny. Ministerstwo wojny ogłasza pod datą 10 b. m.: Przez cały wczorajszy dzień toczyła się bez przerwy walka w wąwozach górskich koło Belisi. Zwłaszcza na drodze z Dojran do Strumicy rozwinęła się zacięta walka, która zakończyła się zupełnem zwycięstwem Greków. Był to dalszy ciąg walki, rozpoczętej pod Kilkisz i Dojran.

Obrona Bułgarów w wąwozach Belisi miała początkowo powodzenie, lecz musieli się oni wreszcie cofnąć. Pościg za nieprzyjacielem urządzono aż do doliny Strumnicy.

Koło Rabrow zabrali Grecy dwa bułgarskie składy z odzieżą dla wojska.

Dywizya grecka na skrajnej lewicy walczyła wczoraj koło mostu kolejowego w Hani Dermeni.

Ateny. Admirał Kunduriotos nadesłał następujący telegram: Zajęliśmy formalnie Kavalę. Kapitan okrętu mianowany został komendantem miasta. Okolicę oczyściliśmy z band bułgarskich.

Ateny. Wiadomość o zajęciu Kavalli przez wojska greckie, wywołała tu ogromny entuzyazm. Całe miasto udekorowane.

Klęski Bułgarów.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że Bułgarzy nietylko z powodu wyczerpania, ale także z powodu braku amunicyi musieli się cofnąć z nad Bregalnicy. Przez szybki odwrót chcieli Bułgarzy przeszkodzić połączeniu się armii serbskiej z grecką, co się im jednak nie udało. Armia generała Iwanowa została rozbita.

Wiedeń. „Milit. Rundschau" donosi, że w ofenzywie północnej armii bułgarskiej na linii Zajecar—Pirot nastąpił zastój.

Na południu zaś I i III armia północna połączyła się z armią grecką na linii Dojran — Krivolac.

Przerażenie w Sofii.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Sofii: Król Ferdynand zachorował ciężko z powodu ostatnich wypadków. Obawiają się zaprowadzenia dyktatury wojskowej. — W mieście panuje wielkie przygnębienie i wprost przerażenie.

Zadowolenie Anglii.

Londyn. „Daily Graphic" pisze: Europa z wielu przyczyn dobrze zrobiła, że pozwoliła szalonym ludom bałkańskim wzajemnie się niszczyć. Wojna ta sparaliżowała na długi czas niespokojne państwa bałkańskie, co wstrzyma komplikacye europejskie.

„Daily Graphic" sądzi też, że obecna wojna bałkańska udaremniła plany trójporozumienia, które sądziło, że przez utworzenie Związku bałkańskiego powstanie na tyłach Austryi potęga, poparta przez 600.000 bagnetów.

Rokowania z Turcyą.

Konstantynopol. Przybył tu delegat bułgarski Naczewicz, powitany przez zastępcę Porty. Słychać, że odpowiedź Turcyi wypadnie życzliwie i umożliwi uregulowanie bieżących spraw między Turcyą a Bułgaryą.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panowało z początku usposobienie silne, później jednak nastąpiło osłabienie z powodu wiadomości z Rumunii.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 11 lipca.

Zmiana projektowanej linii tramwajowej w Krakowie. W dniach 8, 9 i 10 b. m. odbywały się w Krakowie, pod przewodnictwem starosty p. Adorfa Heilkrona Strońskiego, jako zastępcy namiestnictwa, komisye: stacyjna, reambulacyjna i wywłaszczeniowa, z powodu projektowanej budowy w b. r. linij normalno i dwutorowych kolei elektrycznej w Krakowie. Linie te mają być przeprowadzone od głównej poczty ulicą Andrzeja Potockiego, Lubicz, Rakowicką i Topolową, oraz od głównej poczty ulicami Sienną, Małym Rynkiem, obok kościoła Maryackiego do głównego Rynku przez linię A-B, ulicami Sławkowską i Długą w kierunku do dworca towarowego.

Dawny projekt zmieniono o tyle, że oba tory pójdą przez ulicę Sławkowską, a drugi tor nie będzie się rozdzielał zbaczając przez ul. Szpitalną i Basztową, jak było dawniej w projekcie.

W skład komisyi urzędowej wchodzili nadinżynier Wiesław Bączalski i Robert Madejski z ramienia ministerstwa kolei, jako zastępca wojskowości nadporucznik pułku telegraficznego Henryk Volek i doradca techniczny radca budownictwa Józef Adamski, z ramienia magistratu, jako politycznej władzy pierwszej instancyi dr Wincenty Eminowicz wraz z p. Konradem Góreckim radcą budownictwa. W komisyi uczestniczyli nadto: z ramienia kolei państwowej inspektor Wilhelm Sperro, z ramienia dyrekcyi poczt i telegrafów, we Lwowie nadkomisarz Kazimierz Dutczyński, imieniem dyrekcyi kolei północnej nadinspektor r. m. Jan Pelz, oraz inspektor Artur Grosser. Policyę krakowską reprezentował dr St. Gulkowski. W imieniu Izby handlowej w Krakowie był obecny radca Bernard Wachtel z p. inspektorem Józefem Bundem. Gminę miasta Krakowa zastępował wicepr. Józef Sare, oraz radca miejski Zygmunt Maywalt i starszy radca budownictwa Andrzej Kłeczek. Zakłady miejskie zastępowali pp. Michałowski inżynier gazowni miejskiej, Bieliński dyrektor elektrowni miejskiej i Ramza inżynier zakładu wodociągowego.

Spółkę tramwajową zastępowali członkowie Rady zawiadowczej, oraz radcy miejscy pp. Wandalin, Beringer i dr Julian Gertler, oraz dyrektor Ferdynand Fischer.

Komisya uchwaliła po zbadaniu zarzutów i życzeń stron interesowanych, przedłożyć ministerstwu kolejowemu wnioski o zatwierdzenie wspomnianych tras do powyższych linij, których budowa już się rozpoczęła.

Jak się dowiadujemy, zastępcy Izby handlowej del. Wachtel i insp. Bund, zażądali przedłużenia projektowanego na razie do końca ul. Długiej toru, aż do samego dworca towarowego, względnie aż do wejścia do magazynów i zabudowań nowego dworca od ul. Kamiennej.

Postulat ten, mający doniosłe znaczenie dla sfer handlowych i przemysłowych, które będą stale załatwiać sprawy na nowym dworcu towarowym, został przez zastępców projektu po dłuższych debatach przyjęty z zastrzeżeniem, iż wykonanie nastąpi dopiero po uchwaleniu zmiany projektu przez Radę miejską, która z pewnością do tego postulatu się przychyli.

Poświęcenie kaplicy w domu kalek. Poświęcenie kaplicy na II filii miejskiego domu kalek i nieuleczalnych przy ulicy Podzamcze l. 5, odbyło się dziś rano. Poświęcenia dokonał ks. biskup Anatol Nowak, w obecności wiceprezydenta m. Krakowa dr Szarskiego i zastępcy przewodniczącego sekcyi dobroczynnej radcy m. Jana Godzickiego. Ks. biskup po poświęceniu kaplicy wygłosił mowę do wychowanków w domu kalek, oraz do dzieci pomieszczonych w żłóbku na tejże filii się znajdujących, zachęcając ich do posłuszeństwa.

Następnie zwiedził ks. biskup, w towarzystwie delegatów gminy, lekarza zakładowego i urzędnika, sprawującego nadzór nad filią, cały zakład i przekonał się przy tej sposobności o wzorowym porządku i czystości.

Wypadek przy pracy. Dziś rano podczas pracy przy robotach ziemnych na placu Kossaka, odleciał trzon młota i uderzył 39-letniego robotnika Andrzeja Kociuszkę w klatkę piersiową. Uderzenie kawałka żelaza było tak silne, że robotnik omdlał. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Bonifratrów.

Zamknięcie szkoły. Z Częstochowy donoszą: Kurator warszawskiego okręgu naukowego polecił zamknąć 8-klasowy filologiczny zakład naukowy Cz. Bagieńskiego w Częstochowie, odbierając właścicielowi koncesyę.

Niezatwierdzenie prof. Petrażyckiego. Z Petersburga telegrafują:

Minister oświaty nie zatwierdził wyboru prof. Petrażyckiego, znanego prawnika i socyologa polskiego, na stanowisku dziekana wydziału prawnego. Odmowa ministeryalna nie zawiera żadnych motywów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie z powodu śmierci naszego męża i ojca ś. p. FRANCISZKA Korab LASKOWSKIEGO składamy wszystkim, a w szczególności X. X. Misyonarzom, serdeczne podziękowanie.

RODZINA.

Za duszę ś. p.
Dr. Zygmunta Kocha
Profesora gimn. w Dębicy
zmarłego w Krakowie dnia 17 lipca 1912 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę nieodżałowanej pamięci syna i brata, odbyło się Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Niedźwiedziu.
PORĘBA WIELKA, w lipcu 1913.
RODZINA KOCHÓW.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·87. Renta majowa 81·45. Renta koronowa węgierska 80·75. Akcye austr. zakł. kred. 615·—. Akcye węg. zakł. kred. 810·—. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 580·—. Akcye Bankvereinu 505·—. Akcye Landerbanku 502·—. Akcye kolei państwowych 679·50. Lombardy 111·75. Akcye fabryki broni 861·—. Akcye tytoniowe 328·50. Alpiny 883·50. Rima-Muranyi 675·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3055. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·25. Skoda 816·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 193·75. Tow. dyskontowe 178·25.

Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 93·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb.; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 423·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 283·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 144·—, Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.;

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·54 do 11·55; pszenica na kwiecień 12·03 do 12·04; żyto na październik 9·17 do 9·18; owies październik 8·64 do 8·65; kukurudza na lipiec 7·86 do 7·87; kukurudza na sierpień 7·97 do 7·98; kukurudza na maj 7·83 do 7·84; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie silne; pochmurno.

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie (Rynek gł. 44, Linia A-B).

Kapitał akcyjny 130 mil. koron.
Fundusze rezerwowe 41 mil. koron.
Załatwia wszelkie transakcye bankowe.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na
KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 5810 1 0



PIXAVON
do pielęgnowania włosów
uznany jest na podstawie naukowych badań
za bezsprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.
Cena za flakon, wystarczający na kilka miesięcy, K 2·50 4166 2 6

Kandydat notaryalny
rutynowany szuka posady. Zgłoszenia pod **„Rutyna"** poste restante **Jarosław.** 5842 1 6

!! Miodobranie !!
cały lipiec, miód wprost z ula najsmaczniejszy. Patoka „rarytas" K 8·50 frco. **Korzeniewicz,** em. nauczyc., **Iwanczany.** 5853 1 8

20.000 i 30.000 K
jest do ulokowania na hipotekę realności w starym Krakowie. Wiadomość tylko właścicielom udzieli kancelarya adwokacka Dra Izydora Maschlera, Grodzka 7. 5862 1 2

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 97 0

Do sprzedania:
ziemniaki młode, „różanki", w cenie 12 h. kilo, wyżej 50 kilo z odstawą na miejsce, maliny sokowe po 60 hal. kilo, konfiturowe po 80 hal. kilo, z dostawą na miejsce wyżej 5 kilo. Zgłoszenia listowne: **Swoszowice, Gibkówka, Adela Dobek.** 5845 1 3

4 pokoje
przedpokój, łazienka, kuchnia, balkon, z zaprowadzoną elektryką i gaz., na I p., ul. Karmelicka 42. róg Granicznej 2, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość u stróża. 5844 1 2

Dwa bilardy
najnowszej konstrukcyi, mało używane, z fabryki Seiferta, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Rajska 8, u właściciela. 5848 1 3

Schody żelazne
które służyły jako wyjście ze sklepu na I p., o bardzo wygodnej konstrukcyi, tanio do sprzedania. Wiadomość u archit. B. Torbego, ulica Straszewskiego 11. 5857 1 3

B. Gabryelska
od 7 lipca 5424 29 0
Pałac Spiski.

Kancelarya adwokacka
w Krakowie, poszukuje zaraz rutynowanego mundanta chrześcijanina. Prawnicy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem miejsca ostatniej praktyki pod „Gama" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5874

Józef Gredyński
c. k. notaryusz 4786 29 30
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomito-ci uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 28 0

Mechaników
zdolnych do naprawy maszyn do szycia i rowerów, przyjmie **H. Niemetz, Kraków,** ulica Karmelicka 15. 5184 6 6

2 pokoje frontowe, I p.
z przedpok., kuchnią, łazienką i światłem elektr., od 1 sierpnia do wynajęcia. — Ul. Lubomirskich l. 47, stróż wskaże. 5856 1 3

Baczność!
Tanio do nabycia **kasa „National",** kupiona w masie konkursowej, mało używana, oraz **3 kasy ogniotrwałe,** Nr 1, 2, 3, za bardzo niską cenę. — Wiadomość: H. Timberg, Kraków, ul. Miodowa 6. 5847 1 3

Od 1 sierpnia
świeżo odrestaurowane mieszkanie, z wszelkim komfortem, elektryką, łazienką gazową etc., składające się z trzech pokoi, przedpok. i kuchni, na parterze, tudzież na II p.: 2 pokoje, przedp. i kuchnia, piękny widok na Wawel, przy ul. Podzamcze l. 24, **tanio do wynajęcia.** 5846 1 2

Do wynajęcia
piwnica wielka na lód, zawierająca 400 do 500 wozów lodu, pod przystępnemi warunkami od 1 października w Podgórzu, przy ul. Kalwaryjskiej 33. 5832 1 3

Na biuro
3 pokoje frontowe, na I p., tanio do najęcia. Wiadomość: Stradom 8, I p. 5861

Poszukuje się dzierżawy
młyna wodnego z tartakiem lub jednego z tych, blisko miasta lub ew. stacyi kolejowej. Objaśnienia z warunkami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **5852.** 5852 1 3

Kupię
tanio, okazyjnie, z wolnej ręki, **wózek używany** na jednego konia. Oferty przyjmuje: Wolfram, Tenczynek, Browar. 5859 1 2

Sandały
hygieniczne, obuwie letnie,
Pantofle do kąpieli,
Buciki tennisowe,
Pasty i Apretury do odświeżania bucików,
polecają najtaniej:
Reim i Ska, Kraków
Rynek 37 5589 1 2

Poszukuje się trafiki
do dzierżawy w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie lub w Przemyślu. — Objaśnienia z warunkami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod **5875.** 5875 1 3

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg
największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. 3279 11 14

Realność
w Tarnowie, przy ul. Nowodąbrowskiej, składająca się z domu mieszkalnego, z zabudowań gospodarczych i około 6 morgów gruntu, jest do sprzedania. — Bliższych wyjaśnień udzieli W. Małecka, Tarnów, ul. Nowadąbrowska 270. 5805 2 2

Młyn turbinowo-motorowy
o sile 60 HP., zupełnie nowe urządzenie, sprawność 400 wagonów rocznie, przytem młyn gospodarczy, sprawność 120 wagonów rocznie, **do wydzierżawienia** za cenę 36.000 koron rocznie. Kaucya półroczna. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5174 9 10

1 koroną!
tygodniowo można sobie spłacać u
S. Zahna
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,
dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakotez 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**
Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 1500 koron. 4720 5 5

Książki na wakacye
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
Kraków, św. Jana 6.

Dogodna wysyłka w skrzynkach dodawanych gratis.

Przy dłuższym abonamencie znaczne ustępstwa.

Dzieła beletrystyczne, literackie, artystyczne i naukowe w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim. Osobny dział dla dzieci i młodzieży. **Najświeższe nowości.** 5730 3 0

Katalog naukowy z dodatkiem 60 hal., beletrystyczny z dodatkiem 1 K 10 hal., ogólny z dodatkiem 1 K 50 hal. — Dodatek do katalogu na rok 1912/13 40 hal. wraz z przesyłką

Administracya Dóbr
Ks. H. Radziwiłła
w Balicach
poszukuje maszynisty
obznajomionego z motorami benzynowemi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae nadsyłać należy pod adresem administracyi dóbr, p. Balice via Zabierzów. 5655 3 5

Założone w 1870 r.
Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,
ulica Straszewskiego 23 (naprzeciw Uniwersytetu)
przyjmuje wkładki na książeczki i wypłaca
5%
od dnia złożenia do dnia wypłaty. - - - - -
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 4490 7 10

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny
Bank Hipoteczny
Filia w Krakowie
Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—
Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—.

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 26 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detailiczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Cenny los.
6 ciągnień na rok 6 głównych wygranych.
a mianowicie:
3 po 400.000 franków i 3 po 200.000 franków
oraz liczne wielkie poboczne wygrane przypadają na
LOSY TURECKIE.
Do nabycia za gotówkę podług dziennego kursu lub też
1 los turecki na raty miesięczne po 7 K lub 10 K
2 losy tureckie „ „ „ po 14 K lub 20 K
3 losy tureckie „ „ „ po 20 K lub 30 K
z natychmiastowem prawem do wygranej po zapłaceniu pierwszej raty przekazem lub za zaliczką.
Polecam kupno tych losów teraz tembardziej, że wobec teraźniejszego jeszcze niskiego kursu niętylko zdobywa się możliwie korzystne widoki wygranej, lecz także jest nadzieja podwyższenia kursu.
EDWARD URBAN — Dom bankowy
BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych odsprzedawców ustanawia się wszędzie pod korzystnemi warunkami prowizyjnemi. 5547 2 4 Ceny bardzo niskie.

Kandydat adwokacki
rutynowany, z kilkuletnią praktyką adw. i sąd., poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod **Dr L. K.** poste restante **Gorlice,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5517 6 6

CUKIERNIA J. Szczawińskiego
Kraków, ulica Długa
poleca sok Grenadina w butelkach, ¾ litra 2 K. Przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franko. 5632 8 10

Apteka
w dużem mieście w Galicyi zachodniej do wydzierżawienia. — Wiadomość pod **„Apteka 1913"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5820 2 3

Masło
naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 9 24

Urzędnik prywatny
z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, oraz z egzaminem z buchalteryi, poszukuje posady do administracyi, kontrolora, rachmistrza lub kasyera. Posadę objąć może nawet zaraz. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod **„Antoni"** poste restante **Kraków 1.** 5821 3 10

Obiady
po niskich cenach wydaje „Kuchnia domowa" w domu i na miasto, od 12 do 3. Podwale 3, na parterze. (W abonamencie znaczny opust). 5818 3 4

Frontowe 2 pokoje
przedpokój i kuchnia, II piętro, od 1 sierpnia do wynajęcia, przy ulicy Stolarskiej 13. 5838 2 3

Antilentilia.
Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie
piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność.
Cena 4 K. 5396 3 0
JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.
Lwów, Sykstuska 25.

Wielkich 5 pokoi słonecznych
kuchnia, łazienka, światło elektryczne, zaraz do wynajęcia. Ul. św. Marka l. 8. 5815 2 3

Poszukuje się
zdolnego praktykanta biurowego, izraelity, z ukończoną szkołą wydziałową, za wynagrodzeniem. Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 98, Kraków. 5813 3 3

Kilka obrazów
pierwszorzędnych malarzy, okazynie zaraz do sprzedania, ul. Karmelicka 37, II piętro, drzwi na lewo, od godz. ½2 do 4. 5669 8 8

Sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 26 0

Elektrownia miejska
w Tarnowie
ma do odsprzedania większą ilość próżnych beczek z oleju błękitnego. Bliższych informacyj udzieli Zarząd Elektrowni. 5851 1 3

Przemysłowiec
wdowiec, dzielny, z braku znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki życia, osoby inteligentnej w starszym wieku, panny lub wdowy. — Złoszenia pod **T. W.** poste restante **Kraków-Podwale.** 5833 2 2

Starszy kawaler
nauczyciel, nawiąże poważną korespondencyę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do 17 b. m. pod E. F. 35 poste restante Bielsko (p. głów.). 5868

Jesteś chory?
Zadarmo
podaję każdemu, jak się wyleczyłam z wieloletniej choroby płuc (tuberkulosy, zapalenia gardła i astmy). Skutek poręczony. Nie żądam za to żadnego wynagrodzenia. Czynię to tylko dlatego, że podczas swej choroby, kiedy mój stan powszechnie uznano za beznadziejny, postanowiłam, jeżeli na swój ratunek znajdę środek, własnym kosztem ogłosić to we wszystkich dziennikach. — **A. Kryzek, Král. Vinohrady, Slavicka ul. 1, pod Pragą.** 5830

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy
Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552
przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**
5536 4 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

AZOTNIAK
(wapno azotowe)
pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 6 20 **Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18.**

„LACTA SEPARATOR"
ALFRED K. HAMPEL i LEON SYKUTOWSKI
Generalne zastępstwo i wyłączny skład na Galicyę
oryg. Lacta i Milka Separatorów do mleka i tychże części składowych
Kraków, ulica Szewska 21.
Skład: Oryg. i najlepszych wirówek do mleka Lacta i Milka, Konewek do transportu mleka, Probierzy do mleka, Maślnic, Farb do masła i sera, Podpuszczek do sera, Form do masła, Papieru pergaminowego i Oliwy do Separatorów.
Zastępstwo: Fabryk maszyn mleczarskich, rolniczych, motorów ropnych i benzynowych, pomp do wszelkich płynów, wag, przyrządów ochronnych do drabin transmisyjnych, kas ogniotrwałych i wszelkich artykułów technicznych. 4675 10 10
Zdolnych agentów w każdym powiecie za stosowną prowizyę poszukuje się.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tsż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 191 38 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.